ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

Nr. 1. Kraków, dnia 4 kwietnia 1914. Rok I.



Wielka odskocznia narciarska na Kalatówkach. Fot. W. Sperber.

Adresy poszczególnych Towarzystw i Klubów.

Piłka nożna

Galicya.

Polski Związek Piłki nożnej: Prezes inż. Ludwik Christelbauer, Lwów, Wydział krajowy. Dep. IV., sekretarz O. Dżułyński, Lwów, Lenartowicza 20.
Cracovia: Wacław Wojakowski, Kraków, Dunajewskiego 3.
Wisła: Zdzisław Kiliński, Kraków, Niecała 6.
Sparta: Wł. Wiśniewski, Kraków, Tarłowska 4.
Polonia: Stanisław Stafiej, Kraków, Kapucyńska 7.
Merkury: Kraków, Rynek gł. Szara kamienica.
Krakus: Kraków - Podgórze, W. Wanicki, Kopernika.
Podgórze: Podgórze, Lwowska 40.
Makkabi: Henryk Leser, Kraków, Mostowa 2.
Jutrzenka: Kraków, Skałeczna 5.
Jugend: J. Wiedermann, Kraków, Brzozowa 13.
Czarni: Lwów, Jabłonowskich 28.
Pogoń: Lwów, Kawiarnia Szkocka.
Lechia: A. Tyrowicz, Lwów, Piekarska 95.
Sparta: J. Pawłowski, Lwów, Anczewskich 8.
Amatorzy: Stanisław Szust, Lwów, Piekarska 14.
Lvovia: Lwów, Lenartowicza 20.
San: Józef Jaśkiewicz, Przemyśl, Kręta 14.
Czarni: Adam Metzger, Jasło, ul. Czarneckiego.
Pogoń: A. Nowak, Jarosław, Kraszewskiego.
Rzeszowskie Koło Sportowe: Rzeszów, Grotgera 74.
Kresy: Tarnopol, Mickiewicza 21.
Maraton: M. Kopanicki, Stanisławów, ul. Gołuchowskiego 75.

Królestwo Polskie.

Warszawskie Koło Sportowe: Warszawa, Królewska Nr. 10.
Łódzki Klub Sportowy: Łódź, Szkolna 23.

Wielkopolska.

Związek Polskich Towarzystw Sportowych w Poznaniu: prezes Maryan Beym, Poznań, Victoriastrasse 18, sekretarz Edmund Schütz, Poznań, św. Marcina 15.
K. S. „Warta“ – Poznań, św. Marcina 15 p. E. Schütz.
K. S. „Posnania“ – Poznań, Rybaki (Fischerei) 20 St. Marszał.
K. S. „Ostrovia“ – Ostrów, Wrocławska szosa (Breslauer Chaussee) J. Sztok.
K. S. „Sparta“ – Poznań, Weidenthalstr. 3. Matela.

Pozakrajowe.

Austryacki Związek Footballowy (Österreichischer Fussball-Verband): Wien I., Annagasse 7.

Kolarstwo.

Galicya.

Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów: sekretarz J. Rekliński, Kraków, Wiślna 4.
Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów: prezes Wiessmiler, Lwów, Wulecka 4.
Oddział Kolarzy „Sokoła“ żywieckiego: sekretarz Jan Fucik, Żywiec „Sokół“.

Wioślarka.

Galicya.

Oddział wioślarski „Sokoła“ krakowskiego, Kraków, ul. Zwierzyniecka.

Królestwo Polskie.

Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie: sekretarz Wł. Popławski, Włocławek, Królestwo Polskie.

Wielkopolska.

Klub Wioślarski w Poznaniu: sekretarz Franciszek Woźnicki, Poznań, Burggrafenstr. 5.
Towarzystwo Wioślarzy „Tryton“: prezes budowniczy Franciszek Budzyński, Poznań, Blumenstr. 5.

Różne.

Galicya.

Akademicki Związek Sportowy, Kraków, Uniwersytet.
Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy: Kraków, Jagiellońska 11.
Krakowski Klub szermierzy: Kraków, Wołska 7.
Galicyjski Klub automooilowy: Kraków, Wolska 7.

Wielkopolska.

„Klub Sportowy“ (szermierka, tennis): naczelnik Gniatczyński Poznań, Gerberstr. 5.

ILUSTROWANY
TYGODNIK SPORTOWY

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Kraków Plac Szczepański 7.

Cena pojedynczego numeru 20 hal.
W Królestwie Polskiem **15 kop.** – W Księstwie Poznańskiem **20 fen.**
W prenumeracie: rocznie . . . 12 koron — 12 marek — 8·— rubli
półrocznie . 6 „ — 6 „ — 4·— „
kwartalnie . 3 „ — 3 „ — 2·— „
Do nabycia we wszystkich agencyach i trafikach.

Drobne ogłoszenia po 30 h. za wiersz petitowy. Nadesłane po 60 h. za wiersz petitowy. Zgłoszenia przyjmuje Administracya.

Od Redakcyi.

Uciążliwe warunki życia dzisiejszego sprawiają, że ludzie stają się coraz mniej odporni, coraz bardziej wątli i słabi. Straszna, wyczerpująca walka o byt, walka o chleb codzienny, kruszy ludzi i ściera na proch, odbiera im siłę i ochotę do życia.

Jedynym środkiem zaradczym, pozwalającym na restauracyę zużytych sił, środkiem, hartującym ciało i duszę, jest sport – wielki budowniczy przyszłości. Wśród wszystkich kulturalnych narodów toruje on sobie zwycięzko drogę.

Zawitał naturalnie i do nas.

Ale u nas brak mu do zupełnego rozkwitu ważnego czynnika — prasy. Wszystkie inne narodowości mają swoje sportowe organa, które z roku na rok składają ogółowi sprawozdania, wykazują braki, zachęcają do dalszej pracy, budują programy na przyszłość. Tylko u nas ich niema.

Aby temu brakowi zaradzić, wychodzić będzie od 2 kwietnia b. r. począwszy bogato ilustrowany tygodnik sportowy p. t. „Ilustrowany Tygodnik Sportowy“, wychodzący w każdy czwartek, który będzie dokładnem odbiciem życia sportowego u nas i zagranicą. Obok wiernych, a objektywnych sprawozdań z zawodów wszelkich gałęzi sportu na wszystkich ziemiach polskich znajdzie Czytelnik szybkie i dokładne wiadomości o zawodach, matchach i meetingach w Austryi, Czechach, Węgrzech, Niemczech i Anglii. Obok tego numer każdy zawierać będzie fachowe artykuły, rady i wskazówki dla ćwiczących, informacye dla ciekawych.

Z pisma naszego pragniemy stworzyć jedno, wspólne, ogromne ognisko sportu polskiego, niezawisłego i niezależnego od innych czynników, a pracującego tylko i wyłącznie nad przyszłością własnego narodu. Przy tym sztandarze narodowej odrębności i samodzielności trwać będziemy bez przerwy, a w każdej doli i niedoli, jaka nas spotkać może, o jednem tylko pamiętać będziemy: Byśmy w ciężkich chwilach wskazać mogli narodowi silną, hartowną młodzież, która gdy zajdzie potrzeba zbiorowego wysiłku, nie cofnie się przed Czynem:

W piśmie naszem znachodzić się będą artykuły znanych miłośników sportu z każdej dziedziny.

Pismo to przyjmować będzie bezpłatnie wszelkie komunikaty o matchach, zawodach, meetingach, turniejach itp., jakoteż sprawozdania i artykuły fachowe. Tych jednak przyjmować się nie będzie, które nie będą odpowiadały kierunkowi pisma. Nieumieszczone będą zaznaczone w odpowiedziach redakcyi, a odebrać je będzie można tylko w Redakcyi.

Upraszamy przytem wszystkie P. T. Związki i Kluby o jak najwcześniejsze dostarczanie materyału. Komunikaty dostarczone we środę danego tygodnia nie będą umieszczane.

Równocześnie zaznaczamy, że wobec dopiero otwierającego się sezonu sportów letnich, w pierwszym numerze nie zamieszczamy zdjęć aktualnych. *Redakcya.*

Polityka w sporcie.

Z powodu oderwania się Niemieckiego Związku Footballowego w Czechach od ogólnego Austryackiego Związku Footballowego, ciągle tak jedna, jakoteż druga strona wprowadza w świat sportowy politykę, przez zamieszczanie w swych organach artykułów uzasadniających, jedni swoje wystąpienie, drudzy słuszność w sprawie udzielenia nagany N. Z. F. w Czechach, czego następstwem wystąpienie tego ostatniego z A. Z. F.

A. Z. F. uzasadnia swoje postępowanie brakiem karności drużyn foolballowych, należących do N. Z. F. w Czechach, jak również ciągłemu wichrzeniu Czechów, którzy starają się rozbić A. Z. F., przez wciąganie do siebie bądź pojedynczych klubów, bądź też związków.

N. Z. F. w Czechach odpiera te zarzuty tem, iż A. Z. F. swem nietaktownem postępowaniem, jakoteż prowokowaniem N. Z. F. w Czechach, przyczynił się do tego, że stosunki zostały tak naprężone, iż dalsza wzajemność

została zerwaną. W dalszym ciągu uzasadnia, iż 70 czysto niemieckich klubów sportowych, należących do N. Z. F. w Czechach, musi stać na stanowisku czysto niemieckiem, a nie austryackiem.

Zarzuca również A. Z. F., iż tenże, jako związek państwowy, do którego należą wśród Niemców — Polacy, Rusini, Włosi, Słowianie a nawet Syoniści, utrudnia, przez naruszenie swej państwowości, rozwój sportu w poszczególnych narodowościach. Żąda więc, aby każda narodowość mogła mieć swoją reprezentacyę, jakoteż odrębność.

W ten sposób sport został ujęty w ramy czysto polityczne. Z jednej strony A. Z. F. broniąc swojej egzystencyi, jakoteż nie mogąc dopuścić do rozbicia się tegoż, uzasadnia swą państwowość tem, że odrębności narodowe, przyczyniłyby się do obniżenia wartości sportu przez to, iż w danym wypadku, przez wielką różnorodność narodową jaka jest w Austryi, każda sytuacya polityczna wpływałaby w znacznej mierze na sytuacyę sportową. Dlatego też broni wszelkiemi siłami swej państwowości, głosząc, iż w Austryi może być tylko sport austryacki, a nie niemiecki, lub inno-narodowościowy. Dlatego też wszelkie reprezentacye na zewnątrz państwa, są reprezentacyami tylko austryackiemi. Tak też było w r. 1912 na igrzyskach olimpijskich w Stockholmie.

Stanowisko A. Z. F. zupełnie zrozumiałe, ażeby nie wprowadzać do sportu polityki uzasadnił w swem przeglądzie sportowem Das Wiener „Fremdeblatt", który pisze:

„Pieśń polityczna — haniebna pieśń.

Przedewszystkiem w sporcie, który jednoczy ludy poszczególne, powinny być zapomniane sprzeczności polityczne. Czyż dlatego dopomogliśmy do stworzenia olimpiad łączących narody, abyśmy się później we własnym kraju dla małych politycznych sprzeczności krwią bryzgali? — W takim razie podróż sportowych przedstawicieli do niemieckiej rady ludu w Czechach, która odbiegła od osobistych aspiracyi, a nie woli sportowej publiczności, lepiejby się była nie odbyła.

Polityka niema nic do szukania w sporcie! I aby udowodnić, że sportowa publiczność w tym względzie z nami że zgadza się, tęsknota ku wspólnej sportowej pracy wszystkich ludów naszej ojczyzny pod sztandarem „Austryacki sport" w sercach wszystkich trzeźwo myślących sportsmenów nie ulega drzemce, otwieramy nad tym przedmiotem dyskusyę.

Musi się raz zawrzeć pokój, gdyż on daje naszemu sportowi jedyną obronę na przyszły wygląd w koncercie sportowych potęg. Nie kłóćmy się, lecz bez zwłoki szukajmy dróg gdziebyśmy nasze Stowarzyszenia sportowe zobaczyli we wspólnej pokojowej pracy".

Być może, że właśnie taka dyskusya dopomoże do pewnego załagodzenia sprawy. Kto wie, czy właśnie w tej dyskusyi, nie znajdzie się odpowiedni sposób do wyjścia z tego labiryntu sprzeczności, czy sport ma być wyłącznie państwowym, czy też narodowościowym. Lecz kto wie, czy ta dyskusya nie doprowadzi do jeszcze większych zawikłań, tak że zamiast oczyścić sport od polityki, tembardziej się go w ten odmęt wtłoczy.

Lecz zapewne niedługi czas nam wykaże po czyjej stronie słuszność.

Nadmienić jednak się musi, że Związek Niemiecki w Czechach wszedł w porozumienie z Czeskim Związkiem. Mianowicie pojedyncze kluby jednego związku mogą rozgrywać matche towarzyskie z klubami drugiego związku, jakoteż w każdym sezonie mają się odbywać zawody reprezentacyjne, z tych dwa w Pradze, dwa w jednej z niemieckich miejscowości w Czechach (Karlsbad, Cieplice).

Kilka słów o kolarstwie.

Nadchodzi pora letnia i miłośnicy sportów narty, saneczki i łyżwy zamieniają na koła, laski turystyczne, rakiety i tp. Wśród całego szeregu sportów letnich, niemal najpoważniejsze miejsce zajmuje sport kołowy (kolarstwo, cyklizm). Jedni uprawiają wyścigi, inni turystykę, inni wreszcie używają koła do potrzeb codziennych; służy ono im jako środek lokomocyi do szybszego przenoszenia się z miejsca na miejsce. Sport ten jest u nas dość silnie rozwinięty, choć może nie w tym stopniu, co np. w Szwajcaryi, Francyi, Niemczech, wreszcie Holandyi, gdzie prawie wszyscy mieszkańcy, bez względu na wiek i płeć, używają roweru. Pozatem sport ten jest u nas jeszcze nieumiejętnie uprawiany.

Wspomnieliśmy tu o kole, jako środku lokomocyi. Ze względu, że właściwie w tym wypadku nie traktuje się koła ze stanowiska sportowego, ale wyłącznie utylitarnego, nie będziemy się zajmowali tym działem, ale przejdziemy do następnych.

Wyścigi uprawiają niektóre jednostki, dla których walka o pierwszeństwo i zdobycie nagrody ma pewien urok. Wyścigi są zarazem znakomitym środkiem reklamy dla fabryk rowerów, choć zarazem bardzo fałszywą, bo jest rzeczą zrozumiałą, że odgrywa tu rolę nie maszyna, ale siła i wytrwałość mięśni jeźdźca. Z tego względu i szczególnie ze względów zdrowotnych, ma ten dział sportu kolarskiego wielu przeciwników, przeważnie ze sfer lekarskich.

Pozostawiając zatem dyskusyę na temat wyścigów specyalistom, przechodzimy do trzeciego działu, sportu kolarskiego, tj. do turystyki i tej chcemy kilka słów poświęcić.

Turystyka w dzisiejszych czasach zajmuje bodaj czy nie pierwszorzędne miejsce w środkach do wychowania cielesnego. I u nas, w ślad za innymi krajami zachodnimi, turystyka coraz szersze sfery pociąga, to też taternictwo, narciarstwo, wreszcie kolarstwo, staje się powoli nietylko przywilejem pewnych tylko osób.

Gdy taternik potrzebuje gór, narciarz śniegu i gór, to dla kolarza teren a nawet i aura są obojętne. Chodzi tylko o dobór odpowiedniej celowi maszyny, boć jest rzeczą zrozumiałą, że leciuchnej, wyścigowej maszyny nie można użyć na terenie górzystym, kamienistym, po błotach, a choćby nawet na każdej drodze. Przez długie lata dla turysty kolarza, góry były niedostępne, zmuszony był on bowiem swego żelaznego rumaka pchać przed sobą, co odbierało mu dobry humor i zniechęcało do takich wycieczek. Francuzi, zawołani turyści, otoczeni górami, pomyśleli i o tem i oto pp. Carlo Bourlet, profesor matematyki w „Conservatoire Nationale des Arts et Métiers" w Paryżu (znany dobrze w Krakowie z kongresu Esperantystów, gdzie imieniem świata naukowego, składał hołd Kopernikowi na podwórzu Bibl. Jagiell.) wraz z kapitanem Perrache, obaj wytrwali kolarze, po mozolnych studyach i rozlicznych próbach, usunęli tę trudność przez wynalezienie systemu Retro-Direct. Korzystając z uprzejmości posiadacza roweru tego systemu w Krakowie, a celem zaznajomienia Szanownych Czytelników z tym wynalazkiem, który zresztą nie jest najnowszym, ale u nas nieznanym, przytaczamy oryginalny list prof. Bourleta, jaki tenże w tej sprawie nadesłał w dosłownem jego tłomaczeniu.

„Mało wynalazków ludzkiego geniusza stało się tak popularnymi, jak koło (bicykl, rower). Dzięki tej pojedynczej i lekkiej maszynce, człowiek potroił swą szybkość i możność przenoszenia się z miejsca na miejsce; dzięki jej, dzieci, kobiety i starcy mogą napawać się pięknościami przyrody, urządzając wycieczki na świeżem powietrzu. Koło, ten hygieniczny środek transportowy, uwolnił nas od wózków i ich woźniców, kolei i ich rozkładów jazdy. Jednak piękny ten obraz ma i swe plamy. Najbardziej godne widzenia miejscowości znajdują się przeważnie nie na równinach.

Szerokie, monotonne równiny mają swój urok i swą poezyę, ale rozmaitość gór ma ich bez porównania więcej. Prawdziwy turysta, lubiący przyrodę, woli zawsze zwiedzać góry, napawać się majestatem dumnych szczytów, z których wzrok sięga w dal, tajemniczością zielonych dolin z szemrzącymi strumykami na ich dnie. I zdaje się niejednemu, że dla takiej prawdziwej turystyki, rower —

król równin — nie nadaje się. Wielu, w obawie przed zbytniem zmęczeniem wskutek niezwykłego napięcia mięśni, nie chcąc pieszo popychać naprzód swej maszyny, zostawiają u stóp góry. Ja jestem miłośnikiem gór i może żaden z krajów, matka-przyroda nie obdarzyła tak hojnie górami, jak Francyę. Wszystkie rodzaje gór są tu zebrane: małe ponętne Wogezy, pokryte jedliną i wspaniałe Alpy ze swym francuskim Mont-Blanc; słoneczne wzgórza Maurów, południowy Estrel ze swemi czerwonemi skałami, które rdzawią się pod gorącem niebem, ze swymi wiecznie zielonymi lasami sosnowymi, odzwierciadlającymi się w Morzu Śródziemnem i zimne, suche Cevenny, których surowość zlewa się z purytanizmem mieszkańców, wulkaniczne góry środkowej Francyi, z których wytryskują wody siarczane i stare Pireneje ze swymi cyrkami, jakoby gotowymi dla hiszpańskich toreadorów. Wszystkie te widziałem i przebiegłem. Wszystko to zdołałem poznać dzięki mojemu rowerowi. Te wszystkie drogi i ścieżki przebyłem nie pieszo, z trudem popychając jedną ręką naprzód swą maszynę, drugą ścierając pot, spływający z czoła, ale spokojnie i z łatwością pnąc się w górę lub staczając się w dół na swym kółku. Jednak nie jestem ani atletą, ani zawodowym sportsmenem, ale zwykłym człowiekiem, profesorem matematyki, który przez dziesięć miesięcy w roku ustawicznie siedzi przy swoim biurku, lub spaceruje z kredą w ręku koło czarnej tablicy.

Kiedy przed 25 laty, jeszcze jako student paryskiego Uniwersytetu, poznałem się z nowo narodzonym bicyklem, opanowała mnie natychmiast myśl dostosowania go do turystyki. Przez 10 lat, z drugim uczonym, moim przyjacielem, kapitanem artyleryi Perrache, studyowałem to zagadnienie. Po niezliczonych próbach i doświadczeniach, analizując stronę matematyczną tego zadania we wszystkich szczegółach, po napisaniu mnóstwa artykułów, broszur i grubych tomów, po otrzymaniu wreszcie nagrody za te prace od Paryskiej Akademii umiejętności, miałem nareszcie przyjemność posiadania najlepiej nadającej się do moich życzeń, maszyny. (C. d. n.) *St. R.*

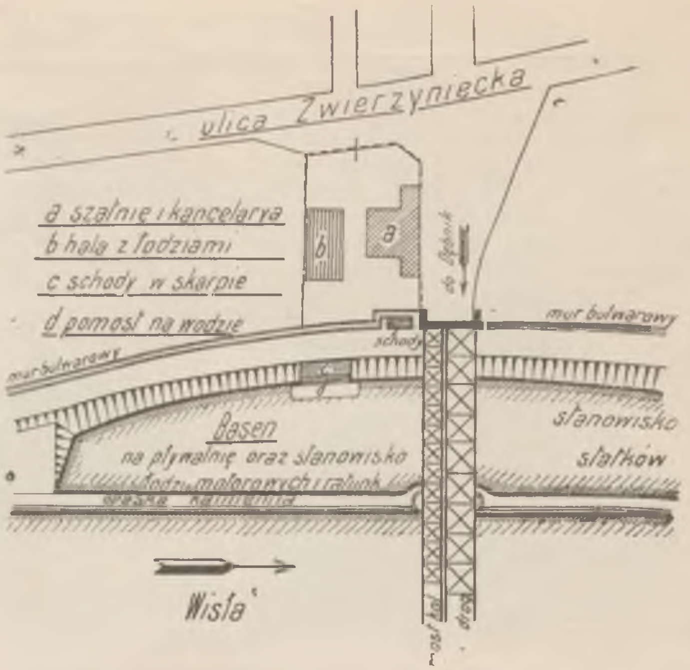
Sport wioślarski w Krakowie.

Jednym z najpiękniejszych, najzdrowszych w dziedzinie sportów gałęzi, mających za zadanie rozwój i hartowanie organizmu człowieka, to wioślarstwo. — Uprawianie sportu tego w przeczystem, bezpylnem powietrzu, najczęściej w promieniach upalnego słońca, przy wydatnej pracy mięśni krzyża i nóg, ze współdziałaniem barków i rąk, stawia go na wyżyny królestwa sportu letniego. O ile się zważy jeszcze i tę okoliczność, że lekki, przewiewny strój wioślarza, obnażający częściowo jego ciało, pozwala na zetknięcie się powietrza z powierzchnią ciała, zarazem na bezpośrednie działanie ożywczych promieni słońca, wypełniając tem samem główne warunki, stawiane dziś przez hygienistów przy uprawianiu sportów, trudno pojąć, jak u nas przy znakomitych, naturalnych warunkach i przystępności tego sportu, dotychczas stosunkowo tak znikoma ilość miłośników z niego korzystała.

Winę w tym wypadku należałoby przypisać może Towarzystwu — które w dobrej wierze, niedostatecznie wysoko stawiało mu w opiekę, „dostojny sport wioślarski“. — Od roku jednak, stosunki zmieniły się radykalnie na lepsze.

Nowy — obecny Zarząd Oddziału wioślarskiego „Sokoła, uczynił wszystko, aby sport ten stanął w Krakowie na wyżynie swego „dostojeństwa“, aby sportowcy cenili go tak, jak go cenią wszędzie na Zachodzie.

Tabor, złożony z 14 wzorowo utrzymanych, rasowych, bądź też spacerowych łodzi, umieszczonych w obszernej, o powierzchni circa 200 m² hali, wygodne szatnie, dzięki niezwykłej życzliwości gminy miasta Krakowa, mieszczące się w stylowym, murowanym budynku, w otoczeniu zieleni i drzew, wreszcie wielka, przez Oddział inicyowana i projektowana przystań z pływalnią i stanowiskami na łodzie motorowe i ratunkowe, zatwierdzona zasadniczo



Plan sytuacyjny nowej przystani O. W. »Sokoła« krak.

przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie, która to przystań w b. r. będzie urządzona, to dorobek wytężającej pracy jednostek, która postawiła organizacyjnie w tak krótkim czasie Oddział wioślarski „Sokoła“ krakowskiego, w rzędzie pierwszych klubów wioślarskich zagranicznych.

Epoką sportu wioślarskiego w Krakowie, to rok 1885, a inicyatywa, założenia w tym roku Tow. wiośl. w Krakowie, wyszła od dawnego Komitetu Wianków, w którego skład w tym czasie wchodzili między innymi pp.: A. Biasion, Wł. Dyktarski, Dr. E. Hubaczek, hr. S. Miroszewski, I. Skirliński, I. Staszczyk, Dr. A. Ziembiński i inni.

Tabor Tow. wioślarskiego składał się zrazu z kilku ciężkich, budowanych przez przygodnego stolarza, łodzi, na których właściwy sport wioślarski naturalnie rozwijać się nie mógł. Dopiero z inicyatywy byłego członka klubu Piratów w Wiedniu, obecnego dyrektora Banku krajow., p. I. Armółowicza, oraz p. Balkowskiego, Towarzystwo sprowadziło jeszcze w roku założenia dalsze łodzie z Wiednia a mianowicie, dwa szkolne pojedyncze i jeden podwójny skulling, oraz jedną czterowiosłówkę, nazwaną na cześć hr. Miroszewskiej „Anna“. — Fundusze Tow. pozwoliły zaraz w drugim roku istnienia na kupno dwu klepkowych skullingów wyścigowych, oraz jednej czterowiosłówki tego typu, „Wisła“.

Prócz wyżej wymienionych, zapisali się w tym czasie żywo w pamięci członkowie Tow. wiośl.: Dr. M. Dawidowski, Dr. St. Fuchs, W. Kossak, W. Miszkiewicz, St. Rydel i Dr. H. Szarski. Instruktorem był przybyły z Wiednia, członek Piratów, Rudolf. Całą umiejętność jazdy, przejęli wioślarze krakowscy wówczas od Piratów, którzy też w liczbie 5-ciu, odwiedzili Krakowiaków, zwiedziwszy wodą okolice Wisły daleko w dół i w górę rzeki i urządzając przygodne, improwizowane regaty z Krakowiakami.

Towarzystwo to — rozwijające się zrazu tak nadzwyczajnie, poczęło się, z powodu braku zainteresowania, chylić ku upadkowi.

Wówczas to, w roku 1892, na wniosek ówczesnego członka Wydziału „Sokoła“, Józefa Rudnickiego, „Sokół“, spełniając swoje długoletnie życzenie, nabył, od chylącego się ku upadkowi Towarzystwa, za 300 zł. cały tabor łodzi, a ówczesny prezes „Sokoła“, Dr. W. Styczeń, otworzył 16 lipca 1892, do dziś dnia istniejący, „Oddział wioślarski Sokoła“.

Naczelnikiem wybrano J. Rudnickiego, piastującego godnie swoje funkcye przez następnych lat 17.

W roku 1893 odbyły się pierwsze regaty Oddziału,

Członkowie honorowi O. W. »Sokoła« krakowskiego.



Józef Rudnicki.



Inż. Władysław Turski.



Marceli Fischer.

z okazyi urządzonego konkursu sportowego, na wycieczce Sokoła do Mogiły.

W roku 1895 wyjeżdża kilku członków Oddziału do Wiednia, celem zapoznania się dokładniejszego z tamtym sposobem wiosłowania, czego też wynikiem – pierwsze regaty międzyklubowe, zorganizowane w tym samym roku, według wiedeńskiego regulaminu regatowego.

Od roku 1896 rozpoczyna się zwrot w krakowskim wioślarstwie. Współudział, z utęsknieniem wyczekiwanych Warszawiaków, w regatach, urządzonych w trzeci dzień zlotu Sokolstwa polskiego w Krakowie, jest zawiązkiem trwałego sojuszu, łączącego brać polską, z pod wszystkich trzech zaborów, po wiośle. – Każdorazowe zjazdy wioślarzy, z okazyi regat międzyklubowych, zacieśniają węzły przyjaźni z bratniemi, polskiemi Tow. wioślarskiemi. – Szczególnie z Warszawy, wynoszą zawsze wioślarze krakowscy niezatarte wspomnienia niezwykle ciepłej gościnności. Również serdeczne stosunki łączą Kraków z bratnimi Towarzystwami wiośl. w Kaliszu, Poznaniu, Płocku, Łomży i Włocławku.

Sprawność krakowian w regatach międzyklubowych, znajduje uznanie, a dzielność i tężyzna ich, przysparza mu liczne nagrody, wzbogacające skarbiec Sokoła krakowskiego. Z wioślarzy wybijają się w tym czasie trzej bracia Sielscy, skiffista Fr. Tiesler, zwycięzca czeskiego szampiona „Prazky“ (pseud.) oraz obecny inspektor szkolny Tadeusz Łopuszański.

Kilkakrotnie podczas powodzi, członkowie Oddziału wiośl. Sokoła, z narażeniem życia, pełnią odpowiedzialną służbę pionierską, dnie i noce spędzając na wodzie i niosąc pomoc mieszkańcom najdalszych, powodzią dotkniętych miejscowości.

W roku 1905, w miejsce ustępującego J. Rudnickiego, naczelnikostwo obejmuje Marceli Fischer. Wszechstronna znajomość sportu, tego ostatniego, odbiła się korzystnie na rozwoju fizycznym członków Oddziału, w szczególności jednak sport pływacki stanął bardzo wysoko.

Następuje okres przejściowy, w którym godność naczelnika piastuje zrazu hr. Roztworowski, poczem Sokół mianuje kierownikiem oddziału wiośl. naczelnika Sokoła, Szcz. Rucińskiego.

Mimo zabiegów kierownika, Oddział chyli się ku upadkowi. – Do steru powołuje Walne Zgromadzenie w r. 1911 A. K. Roga. – Żywa inicyatywa jego, poparta energią łamiącą wszelkie przeszkody, budzi Oddział z letargu, w który zapadał. – Staraniem jego powiększony i odnowiony tabor łodzi, wymaga odpowiedniego umieszczenia, a szatnie mieszczące się w walącej się budzie na Rybakach, nie zachęcają nikogo; oto rozpoczyna się gorączkowa praca nad podniesieniem wioślarstwa, praca zapoczątkowana przez naczelnika A. K. Roga na całej linii. – Lecz w chwili gdy dobijał do celu, obowiązek wyrywa go z pomiędzy wioślarzy krakowskich do Lwowa. – Niepokój o losy Oddziału niepozwala mu pozostawić Oddziału wioślarskiego znowu na pastwę losu. – Zabiegi czynione – dają niespodziewany rezultat. –

Godność naczelnika, w miejsce ustępującego dyr. A. K. Roga przyjmuje łaskawie, znany ze swej treściwej, wielostronnej działalności, dyrektor wodociągów miejskich, inż. Tadeusz Jaszczurowski. Oby kierownictwo Oddziału jak najdłużej spoczywało w rękach Jego, a sport wioślarski w Krakowie spokojny może być o swą przyszłość.

Oddział wioślarski zaś wybija się nietylko pod względem organizacyjnym, lecz także co do ilości członków zajmie zapewne wkrótce jedno z pierwszorzędnych miejsc wśród klubów wioślarskich kontynentu.

Że jednak Oddział wioślarski tak długo istnieje i tyle ciężkich chwil dzielnie przebył, zasługą to przedewszystkiem Wydziału Sokoła, w szczególności zaś niezwykłej przychylności i sympatyi długoletniego, czcigodnego prezesa Sokoła inż. Władysława Turskiego, który oby i nadal zechciał zachować tak przyjazne uczucia dla Oddziału wioślarskiego w swem sercu.

Prócz Oddziału wioślarskiego Sokoła, liczącego już 27 lat, istnieje w Krakowie od roku 1911 jeszcze druga organizacya wioślarska o charakterze specyalnym, a mianowicie Sekcya wioślarska A. Z. S., kupiąca w sobie młodzież uniwersytecką, wykazująca pokaźną ilość członków. Zawiązanie organizacyi tej powitano z radością, życzyć jej też należy, aby młodzieńczym swym zamachem, przyczyniła się również jak najowocniej do rozwoju pięknego sportu wioślarskiego w naszem mieście.

Czynnikiem współdziałającym w postępie wioślarstwa w Krakowie, to rozwinięcie specyalnej gałęzi przemysłu, budowy łodzi, którego powstanie zawdzięczać należy głównie byłemu członkowi Sokoła, p. St. Rudemu. – Zapoczątkowany przez niego przemysł, przejęła jedna ze znanych firm krakowskich Murany'ego, mająca swą fabrykę na Grzegórzkach, a łodzie pochodzące z tej fabryki, budowane pod fachowem kierownictwem, nie ustępują obecnie wyrobom zagranicznym, również i ceny są umiarkowane.

Tak zatem sport wioślarski w Krakowie doczekał się lepszej egzystencyi i nadejdzie wkrótce czas, kiedy piękna Wisła nasza zaroi się od miłośników tego nad wyraz pięknego sportu.

A. B.

Akad. Związek Sportowy w Krakowie.

Założyciele Akadem. Związku Sportowego w Krakowie, tworząc w r. 1909 stowarzyszenie w skromnych narazie rozmiarach — mieli na oku szlachetny cel „niesienia w mury Uniwersytetu Jagiell. blasków młodości, zdrowia i siły". Dziś — po 5 latach istnienia — gdy A. Z. S. jest jednym z najruchliwszych i najwszechstronniejszych polskich towarzystw sportowych, można powiedzieć bez przesady, że w tym kierunku zdziałano bardzo dużo i że rezultaty są nadspodziewane.

Jeśli obecnie coraz mniej spotyka się u nas postaci młodych, z zapadłymi piersiami, bladych i zdenerwowanych, to wielka i niewątpliwa w tem zasługa Związku, który dziś stał się instytucyą w społeczeństwie nieodzownie potrzebną.

Administracyą, oraz reprezentancyą A. Z. S. na zewnątrz, zajmuje się Główny Wydział, natomiast poszczególnemi gałęziami sportu, zajmują się odrębne sekcye o własnych statutach. — Dziś A. Z. S. posiada 6 sekcyi, tj.: narciarską, wioślarską, tennisową, krajozn.-turystyczną, szermierczą i łyżwiarską, przyczem ogólny, roczny obrót kasowy dosięga sumy 50.000 koron. Stowarzyszenie otacza swą opieką Komisya sportowa Senatu U. J., spieszą mu z pomocą Wysokie Ministerstwa wyznań i oświaty, tudzież robót publicznych, oraz wyższe instytucye finansowe kraju; niemniej cieszy się A. Z. S. dobrą opinią i prawdziwą sympatyą w szerokich kołach publiczności.

Bliższe dane co do rozwoju Związku i jego Sekcyi, znaleźć można w 4-ch sprawozdaniach (od r. 1909), wydanych w formie pamiętnika, nadzwyczaj starannie, z licznemi ilustracyami, obrazującemi życie sportowe naszej młodzieży, obejmują one prócz części sprawozdawczej, także dział literacki; tutaj, z braku miejsca, podajemy tylko w zarysach prace i programy działalności poszczególnych Sekcyi A. Z. S.

Najstarsza z nich, S. Narciarska, rozwija żywą działalność na polu narciarstwa turystycznego i sportowego. Szeregi narciarzy, wydoskonalonych w jeździe na wzorowych kursach A. Z. S., przebiega od lat 5 całe niemal nasze Karpaty i Tatry, dokonywując wielu tych wejść zimowych, wdzierając się w głębię niedostępnych olbrzymów skalnych. Ostatni, jeszcze nie skończony sezon, przynosi nadto szereg wypraw w nieznane dotąd polskim narciarzom pasma gór Tatry i Niżnich Tatr, dalej wzmożenie ruchu turyst. w Beskidy Zachodnie i Gorce, przyczem podnieść należy fakt, że S. N. jest obecnie jedynem z tow. narciarskich Galicyi, organizującem wycieczki narciarskie w te pasma. Również doskonale rozwija się narciarstwo sportowe, dowodem czego świetnie udane (3-cie już z rzędu) Międzyklubowe zawody w Zakopanem 1/I. 1914 roku liczne nagrody, zdobyte przez członków Sekcyi na konkurencyach bratnich towarzystw (między innemi „Nagroda honorowa" m. Bielska za skoki); poziom jazdy sportowej podnosi niesłychanie kurs „norweski" w Zakopanem, urządzony po Bożem Narodzeniu 1913. Tamże buduje też A. Z. S. 1-szą racyonalną odskocznię narciarską.

Sekcya Wioślarska, po dwu latach istnienia, może się puchlubić własną przystanią (Dębniki, ul. Tyniecka, dawny pałac hr. Lasockich), obecnie z gruntu rozszerzoną, taborem wyborowych łodzi, ilością członków czynnych i bardzo pomyślnymi wynikami, przypomnimy tylko świetne zwycięstwo sześciowiosłówki nad osadą warszawską w Jubil. regatach krakowskich, we wrześniu 1912, dalej dwa zwycięstwa w Kaliszu (regaty międzyklubowe w r. 1913), wreszcie jesienny rekord 6-cio wiosłówki (1913) Bodzów — Kraków (4.626 m.): 17 m. 1 s.

Łodzie Sekcyi zwiedzają wszystkie ważniejsze rzeki Galicyi aż po San, a nawet śmiali wioślarze na specyalnie zbudowanym kajaku, docierają Wisłą przez Sandomierz do Warszawy i dalej, Pisną i jeziorami mazurskiemi do Lecu. Ogółem przebyły łodzie w roku 1913: 44.300 klm., wobec 14.576 klm. w r. 1912.

Sekcya Tennisowa — opierając się na wzorowo utrzymywanych placach w Parku krakowskim — położyła wiele zasług około rozwoju tego pięknego sportu. Żywy ruch na boiskach z cyfrą 3.000 godzin gry, panuje od wczesnych dni wiosennych do późnej jesieni. Staraniem Sekcyi odbyły się dotąd 2 międzynarodowe turnieje tennisowe, na których zmierzyli swe siły, obok najsławniejszych graczy czeskich i niemieckich, najlepsi gracze polscy, zdobywając liczne, wspaniałe nagrody. Pozatem urządzone były turnieje klasyfikacyjne, oraz — jako nowość — turniej dla uczniów szkół średnich. W obecnym sezonie Sekcya sprowadziła 2 trenerów, którzy udzielają nauki na wzorowych kortach; w programie jest dalej urządzenie III-go turnieju międzynarodowego z końcem czerwca i wiele jeszcze innych konkurencyi sportowych.

Sekcya Krajoznawczo-turystyczna rozwinęła też bardzo żywą działalność. Wycieczki S. K. T., o wyrobionej już marce, wśród szerokich kół młodzieży — zwiedzają pod kier. fachowych przewodników, najciekawsze miejscowości kraju naszego, dalej mało zwiedzane, a tak malownicze pasma Beskidów zachodnich i śląskich, Gorców i Pienin — prowadzą wreszcie w świat skalnych olbrzymów tatrzańskich. Staraniem Sekcyi, wyznaczono w roku ubiegłym drogi turystyczne w Gorcach, dotąd całkiem przez turystów zaniechanej części gór naszych. — W programie na rok bieżący, są planowo ułożone cykle wycieczek: do zamków polskich, do Szwajcaryi krakowskiej, w Beskidy zachodnie Śląskie, Pieniny, Gorce i nadto zwróci się specyalną uwagę na Spiż i bratnią Słowaczyznę. Także zainicyuje Sekcya na wielką skalę przechadzki krajoznawcze w okolice Krakowa i podejmie działalność wydawniczą i odczytową.

Sekcya Szermiercza — gromadzi i gromadziła w miesiącach zimowych pokaźną ilość młodzieży na kursach i assaut'ach. W roku ubiegłym odbyło się ogółem 63 ćwiczeń przy udziale 693 uczestników. Sekcya posiada bogaty inwentarz sportowy i zamierza na rok przyszły rozszerzyć znacznie działalność swą oraz urządzić akademię szermierczą na większą skalę.

Najmłodsza z Sekcyi — Łyżwiarska, zawiązana w li-



Grupa członków O. W. »Sokoła« w Krakowie.

X Dyr. A. K. Róg, były naczelnik. XX Inż. Tadeusz Jaszczurowski, obecny naczelnik.

stopadzie r. 1913, położyła już — mimo tak krótkiego istnienia, znaczne zasługi około rozwoju łyżwiarstwa. Wspaniały tor ślizgawkowy na Placu Powystawowym w Krakowie, gromadził ubiegłej zimy elitę publiczności sportowej, nietylko podczas uroczystości łyżwiarskich, ale i w dni codzienne. Członkowie S. Ł. zorganizowali kilka drużyn hockey'owych, rozgrywając matche na popisach sportowych.

Jak powszechnie wiadomo, istniała przez lat kilka w A. Z. S. Sekcya footballowa. Nienormalne jednak stosunki, jakie wkradły się u nas w tej dziedzinie sportu, spowodowały Główny Wydział do rozwiązania Sekcyi, co zostało umotywowane znanym komunikatem, który przedrukowały swego czasu, wszystkie polskie pisma, pod tyt.: „Przeciw cyrkowości footballu". Jeźli stosunki footballowe u nas ulegną zmianie — Sekcya zostanie niezawodnie wskrzeszoną.

Jednem z ważniejszych dzieł, jakiemi zajmował się Wydział A. Z. S., jest doprowadzenie do skutku założenia stowarzyszenia z ogr. odp., p. t.: „Dom turystyczny młodzieży" w Zakopanem. Stowarzyszenie to, w którem zgromadzić ma członków A. Z. S., zasiadają przedstawiciele najpoważniejszych stowarzyszeń turystycznych i narciarskich, ma za zadanie stworzenie w Zakopanem taniego i obszernego Domu wycieczkowego. — Obecnie, jak wiadomo, posiada AZS. dom taki w Zakopanem (mieszczący się w wynajętej willi), który jednak nie odpowiada obecnie silnej frekwencyi.

Z powyższego treściwego zestawienia działalności A. Z. S. i jego Sekcyi, widać, jak daleko sięga i jak pożyteczną jest jego działalność dla szerokich kół młodzieży. Nie jest to zatem stowarzyszenie, obliczone na reklamę, fałszywy blichtr, lub — co gorzej — uprawiają sport bez zrozumienia doniosłych jego skutków, lecz zrzeszenie ludzi, którzy zrozumieli doskonale znaczenie wychowania fizycznego i wpływ jego na ciało i duszę młodych pokoleń.

S. S.

Z narciarstwa.

Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy. W roku 1909 zawiązane zostało w Krakowie T. T. N., mające za zadanie uprawianie sportu narciarskiego, kształcenie członków w tym sporcie, jakoteż urządzanie kursów i popisów. Istotnie w dniach 31 stycznia, jakoteż 1 i 2-go lutego br., urządziło T. T. N. zawody sportów zimowych. Zawody te wykazały, iż polscy narciarze mogą się stać wkrótce niebezpiecznymi rywalami tak austryackich, jakoteż niemieckich sportsmenów.

Pierwszy Wydział składał się z następujących członków: pp. Jan Fischer, prezes, Prof. Bobrzyński Karol, wiceprezes, Bizański Wł., Pawlica Wł., Goetel W., Janikowski T., Szafran W. i Czerwiński J., wydziałowi.

Obecnie zasiadają we Wydziale pp.: Jan Fischer, prezes, inż. A. Bobkowski, wiceprezes, nadradca J. Czerwiński, Dr. A. Lardemer, Dr. A. Kroebl, T. Janikowski, T. Jaworzyński, I. Grabowski, Dr. W. Stawowczyk, Profesor E. Wołoszynowski, B. Macudziński i Wł. Kulczycki, wydziałowi.

T. T. N. ma 422 członków. W Zakopanem nadto posiada Koło.

Po sezonie zimowym w Zakopanem. Sezon zimowy w Zakopanem ma się ku końcowi.

Miniony sezon należał do najbogatszych w zawody sportowe, jakie kiedykolwiek odbyły się w Zakopanem.

W tym sezonie po raz pierwszy w programie widowisk sportowych wchodziły biegi saneczkowe i bobsleigowe, na nowo wybudowanym torze, biegnącym wzdłuż drogi kuźnickiej. Tor ten długości 1740 m. robi niezwykle dobre wrażenie. Znakomicie utrzymany, dzięki fachowemu kierownictwu p. Pawlusia, do zmroku jest w ciągłym ruchu. Stanowi też główną atrakcyę Zakopanego.

Z zawodów narciarskich, urządzonych w tym sezonie, na pierwszy plan, należy wysunąć Tow. Tatrzańskie (T. T. N.). Znakomicie zorganizowane zawody ściągnęły tłmy uczestników i widzów. Ogółem do zawodów stanęło 150 konkurentów. Program zawodów T. T. N. obejmował mało u nas znane skoki na nartach.

Oficyalnie zwyciężył p. Jarzyna ze Lwowa. Jednak najlepszy skok wykonał inż. A. Bobkowski (poza konkursem).

W. S.

Z niedzieli.

Silne opady śnieżne ubiegłego tygodnia sprawiły, że Zakopane z Tatrami witało narciarzy przybyłych w niedzielę 29 marca z Krakowa, wspaniałą, ponowną zimą. — Wesoły dźwięk dzwonków, towarzyszył pięciu członkom Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy (w tem jedna pani) w ich jeździe saniami do Kuźnic, skąd po przypięciu nart, skierowano je ku Goryczkowej, sunąc po przepysznym suchym, piaszczystej konsystencyi śniegu. Im wyżej, tem wyższa warstwa świeżo spadłego śniegu zalegała stoki; lasy uginały się pod ciężarem kryształków lodu i okiści, tak rzadko w Tatrach spotykanej. — Nawet Halę Goryczkową zasłaną olbrzymiemi głazami, zniwelował śnieg we wspaniałe jednostajne płaszczyzny, tworząc pewne podłoże dla wiosennych wycieczek narciarskich. — Coraz gęstsza mgła utrudniała w dalszej partyi w wysokim stopniu oryentacyę — jedynie nartami wyczuwano pochyłość tak dobrze znanego terenu. — O godz. 12·30 osiągnięto szczyt Kasprowy (1989) z którego rozpoczęto wyborny zjazd przez Suchą Przełęcz ku Hali Gąsienicowej.

W schronisku na Hali zastali uczestnicy dwu członków Sekcyi meteorologicznej T. T. czyniących pomiary swoje. — Głębokość śniegu wynosiła circa 2.00 m. — temperatura -4^0, ciśnienie barometryczne 629. Powiewał lekki wiatr zachodni. — Po krótkim spoczynku, podeszli uczestnicy pod Kopę Magóry, poczem zjechano przez Skupniowy Upłaz i Boczań do Kuźnic. Nawet kamienisty parów leśny, prowadzący z Boczania do Kuźnic, dawał wyborne warunki dla zjazdu na nartach.

Potężne pokłady starego i nowo spadłego śniegu, sprawią zapewne, że jeszcze w miesiącu maju sylwetki narciarzy ożywiać będą hale i turnie tatrzańskie.

A. B.

Z piłki nożnej.

Galicya.

Towarzystwo Sportowe „Wisła". Jednym z najstarszych klubów sportowych w Krakowie, jest założone w r. 1905 Towarzystwo Sportowe „Wisła". Pierwszym prezesem był p. Łopuszański, inspektor. Obecny Wydział składa się z pp. Maryana Orzelskiego, prezesa, Zdzisława Kilińskiego, sekretarza, Władysława Hayty, kasyera, Szkolnikowskiego, rachmistrza, Bukowskiego, przew. seksyi footballowej z grona Wydziału, dyr. Januszewskiego, Dra Strojka, Ameisena, Obrubańskiego, Ryżowskiego i Kopecia. Dotychczasowa ilość członków 83.

Nie posiadając dotychczas własnego boiska, zmuszone było T. S. „Wisła" przyjmować zaproszenia na wyjazdy. W samym Krakowie występowały drużyny T. S. „Wisła" bardzo rzadko, wyjątek stanowił rok 1911, podczas którego „Wisła" nienależąc do Austryackiego Związku Footballowego, grywała z drużynami czeskiemi na boisku pozlotowem. Z tych właśnie czasów datują się występy drużyn czeskich, obecnie bezprzecznie najlepszych na kontynencie, jak również jedyny występ w Krakowie drużyny angielskiej Aberdeen. Lecz jeszcze w tym samym roku T. S. „Wisła", przystąpiło napowrót do Austryackiego Związku Footballowego i do dziś dnia do niego należy.

Również w r 1911 nastąpiła w T. S. „Wisła" secesya. Pewna część graczy wystąpiła z Towarzystwa i zawiązała Klub Sportowy „Lauda", który jednak istniał tylko jeden sezon. Rok 1912 i 1913 nie przyniósł nic świeżego. Kilka występów nie mogło dać poznać wartości drużyny. Brak własnego boiska przyczynił się najwięcej do tego. Obec-

nie jednak starania Wydziału zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Mianowicie na placu Powystawowym „Park Sportowy", udało się wydzierżawić kawałek gruntu, gdzie będą się odbywały wszelkie zawody i meetingi T. S. „Wisła".

Zaznaczyć również musimy, że w tym roku zostanie utworzona sekcya lekko atletyczna.

Barwą „Wisły" jest kolor czerwony, a godłem, biała gwiazda. Drużyn obecnie posiada T. S. „Wisła" 3 (1 miniorków). Kapitanem I. drużyny jest p. Sliwa.

Według dotychczas ułożonego programu na wiosnę, wynika, iż T. S. „Wisła" rozegra trzy zawody o mistrzowstwo Galicyi na rok 1914. W dalszym programie są towarzyskie zawody z Czarnymi (w Krakowie) i Pogonią (we Lwowie), jak również wyjazdy do Berna, Opawy, Bielska, Zagrzebia (Zielone Święta), Warszawy i Wiednia. Niezależnie od programu, odbędzie się kilka zawodów z pierwszorzędnymi Klubami austryackimi i węgierskimi.

Z dotychczasowych wyników zasługują na uwagę: w r. 1911, Slavia 3 : 10, Sparta 1 : 5, Slavoj 3 : 1, Union 3 : 3 (wszystkie drużyny z Pragi), Smichow 1 : 3, Aberdeen 1 : 8. W r. 1912 Cracovia 2 : 4 i 0 : 2, Pogoń (w Krakowie) 1 : 0 i (we Lwowie) 2 : 1, Czarni (w Krakowie) 1 : 1, B. B. Sport-Verein (w Bielsku) 2 : 4 (w Krakowie) 1 : 2, D. S. V. Opawa (w Opawie) 1 : 0. W r. 1913 Cracovia 1 : 2 i 1 : 0 (o mistrzowstwo Galicyi, ostatni wynik został unieważniony przez Wydział P. Z. P. N.). Pogoń (we Lwowie) 2 : 0 i 2 : 1 (o mistrzowstwo), Czarni (we Lwowie) 0 : 1, B. B. S. V. (w Bielsku) 2 : 5, D. S. V. Opawa (w Opawie) 3 : 4, Silesia z Opawy 10 : 0, Reprezentacya Łodzi 9 : 1, Łódzki Klub Sportowy 4 : 2 i Niemiecki Klub Sportowy 2 : 2 (wszystkie w Łodzi), Akademicki Klub (w Zagrzebiu) 4 : 1 i 0 : 1, wiedeńska mistrzowska drużyna II. klasy Klubu Sportowego „Wacker" (w Krakowie) 1 : 3, Reprezentacya Poznania 4 : 0 i 9 : 2. T. S. „Wisła" należy do Polskiego Związku Piłki Nożnej, od założenia tegoż.

Żydowski Klub Sportowy „Makkabi". Jednym ze znanych w Krakowie klubów sportowych, jest założony w r. 1909 Żydowski Klub Sportowy „Makkabi". Pierwszym prezesem tego Klubu był p. Mieczysław Horowitz. Obecnie prezesem jest p. Leser Henryk, sekretarzem p. Choczner Wiktor. Członków posiada 267. Drużyn piłki nożnej 5 (2 juniorów). Nadto posiada sekcyę tennisową i atletyczną. Własnego boiska dotąd klub nie posiada, dlatego też drużyny piłki nożnej korzystać mogą wyłącznie z błoń, lub z boiska „Cracovii". Klub posiada jednak własny lokal przy ul. Dietlowskiej 77, nadto własną szatnię i 2 place tennisowe w miejskim parku im. Dra Jordana. Barwą klubu jest kolor biało-niebieski. Z ważniejszych dotąd rozegranych zawodów, wymienić należy: w r. 1910 4 czerwca, Krakus 5 : 1; 3 lipca, Hasmonea (we Lwowie) 1 : 0; 22 października, Pogoń (Lwów) 0 : 4, 23 października, Hasmonea 1 : 1. W r. 1911 25 marca, Wisła I. 0 : 5; 3 kwietnia, Hakoah 2 : 2; 16 września, Lauda 2 : 3. W r. 1912, 15 września i 6 października, Cracovia rez. 2 : 2 i 3 : 3; 13 października, Bielsko 1 : 9. W r. 1913, 4 maja, Bielsko 1 : 8; 20 lipca, Hasmonea (Lwów) 2 : 0; 21 września, Samson (Tarnów) 2 : 0; 4 października, Jutrzenka 3 : 2; 1 listopada, Repr. Łodzi 5 : 5 i 2 listopada, Łódzki Klub Sportowy 1 : 1.

Z powodu braku boiska sportowego, program zawodów na sezon wiosenny zależny jest przeważnie od zaproszeń na rozegranie zawodów. Prawdopodobnie drużyna odbędzie turneé po Galicyi, celem agitacyi praktycznej wśród prowincyonalnych żydowskich klubów sportowych. Ponieważ w lipcu b. r. wypada 5-letni jubileusz istnienia klubu, jest projekt, aby urządzić meeting sportowy, którego program na razie nie jest ustalony.

Klub należy do 1) Wszechświatowej Organizacyi dla wychowania fizycznego młodzieży żydowskiej, 2) Związku Żyd. Tow. gimnastycznego i sportów dla Galicyi i Bukowiny, 3) Austryackiego Związku Footballowego, 4) Austryackiego Związku Lawn-Tennisowego. Do Związku Polskiego Piłki Nożnej, Klub ten nie należy.

Lwowski Klub Sportowy Lechia. Jednym z najdawniejszych klubów piłki nożnej we Lwowie jest Klub Sportowy „Lechia", założony w r. 1903. Klub ten posiada obecnie trzy drużyny piłki nożnej (w r. 1911 miał sześć drużyn), prócz tych trzy drużyny hokey'owe (z tych 2 pań, 1 panów). Prócz tego posiada kilka sekcyi, a mianowicie: 1. sekcyę lekko-atletyczną, która urządza zawody międzyklubowe i ćwiczenia jak biegi, skoki, rzuty dyskiem i oszczepem i t. p., 2. sekcyę turystyczną, zawiązaną przed kilku miesiącami, której zadaniem będzie urządzanie tak w lecie jak i w zimie szeregu wycieczek w okolice górskie, 3. sekcyę tenisową, 4. sekcyę zabawową, urządzającą wieczorki, rauty, wycieczki zamiejskie i t. p. zebrania towarzyskie, aby podnieść wśród członków poziom moralny, jakoteż wspólne zrzeszenie się. Prócz tych sekcyi Klub posiada Koło muzyczne, oparte na specyalnym statucie, liczące 50 członków, jakoteż własną orkiestrę, która urządza wieczorki, popisy muzyczne i t. p. Sport narciarski uprawiają członkowie osobno, a między nimi znajdują się tacy, którzy należą do rzędu lepszych i wytrawniejszych polskich narciarzy-turystów. Klub liczy około 160 członków, w tych około 35 pań. Pierwszym prezesem był p. inż. Maksymiliam Dudyk, sekretarzem p. Steifer. Obecnie prezesem jest p. Ludwik Tyrowicz. sekretarzem p. Tądeusz Tyrowicz, Lwów, Piekarska 95. Barwy klubu niebieski, czarny, czerwony.

Ważniejsze wyniki Klubu Sportowego „Lechia" są następujące: w r. 1910 Lechia-Pogoń I. 1 : 2 i 0 : 1 Czarni I. 2 : 1 i 0 : 0, w r. 1911 Cracovia I. i Wisła I. w Krakowie z wynikiem ujemnym, z Wisłą I. we Lwowie 0 : 4, w r. 1913 Pogoń I. 2 : 4, Czarni 0 : 2, Sparta 5 : 1, Hasmonea 6 : 0 i 4 : 0, Pogoń II. 5 : 0, San (Przemyśl) 2 : 1 i 3 : 2, W sezonie wiosennym b. r. odbędą się zawody z Pogonią I. i Czarnymi I., jak również cały szereg zawodów o mistrzostwo II. klasy. Dodatnim wynikiem Klubu jest nieprzegrana dotąd z jakimkolwiek klubem II. klasy, jakoteż dodatnie wyniki z lekkiej atletyki (w r. 1910) członkowie zdobyli przed członkami Pogoni i Czarnych I. nagrody w biegu na przełaj (Gross-country). Klub od r. 1912 należy do Polskiego Związku Piłki nożnej.

Klub Sportowy Amatorzy. Jednym z ostatnio utworzonych klubów we Lwowie jest K. S. „Amatorzy". Klub ten założony w r. 1913 przez pp. Kazimierza Witskiego, pierwszego prezesa, Stanisława Szusta, sekretarza i Karola Sąsiada zast. prezesa, jest złożony wyłącznie z handlowców i przemysłowców i jedynie takich członków posiada. Barwą klubu jest kolor czarno-biały. Klub ten od r. 1914 należy do Polskiego Związku Piłki Nożnej, jako klub drugoklasowy. Posiada obecnie 3 drużyny. Obecny Wydział, złożony z pp. Karola Sąsiady, prezesa, Stanisława Szusta, sekretarza i Kazimierza Witskiego, zastępcy prezesa, stara się usilnie o to, aby klub postawić w pierwszym rzędzie. Wprawdzie jako głównego czynnika do wydoskonalenia tegoż klubu brak jest boiska własnego, tak że wszelkie zawody zależne są li tylko od



I. drużyna K. S. Cracovia. Fot. W. Sperber.

wolnego boiska innych klubów lwowskich. Klub ten liczy dzisiaj 79 członków. Wszystkie zawody rozgrywane z innymi klubami jak: Pogonią II., Czarni II., Ukraina I., Sparta I., Żyd. Klub Sportowy i inne skończyły się zwykle przegraną dla K. S. Amatorzy. W sezonie wiosennym b. r. rozegra K. S. Amatorów następujące zawody: dnia 29 marca z Pogonią I., 29 kwietnia z Czarnymi I. b., jak również w kwietniu z K. S. „Maraton" w Stanisławowie.

Klub Sportowy „Kresy". Tarnopolski K. S. „Kresy", został założony w r. 1910 (statut został zatwierdzony 8 września 1911 r.). Złożony przeważnie z młodzieży kształcącej, wykazał pewną ruchliwość, znajdując się w ciągłym kontakcie z drużynami tak prowincyonalnemi, jakoteż stolicy. Pierwszym prezesem był p. Prof. Medyński, sekretarzem p. Jan Misiewicz. Obecnym prezesem jest p. Dyr. Koneczny, sekretarzem p. Maks. Steckel. Członków liczy klub 65. Klub posiada pięć drużyn. Barwą klubu jest kolor biało-czerwony, godłem napis „Kresy". Posiada własne boisko i szatnię. Do P. Z. P. N. należy od dnia 1 maja 1913 r.

W r. 1913 klub rozegrał zawody z następującymi klubami: Pogoń (Stryj) 2:6 i 1:0, Pogoń (Złoczów) 2:5 i 5:2, Jehuda (Tarnopol) 4:0 i 5:1, Hakoah (Czerniowce) 6:3 i 4:1, Lechia II. (Lwów) 6:0. W czasie od 14 maja 1913 r. po dwu klęskach, drużyna została zmienioną częściowo, przez co sprawność jej znacznie się podniosła.

W sezonie wiosennym na r. 1914, zostały ułożone zawody z następującymi klubami: Pogoń I., Czarni I., Lechia I., Sparta I., jakoteż reprez. team B. (ze Lwowa), San (z Przemyśla), Maraton (ze Stanisławowa), Hakoah i Bash (z Czerniowiec), prócz wymienionych, zawody z miejscowemi drużynami.

Walne Zgromadzenie rzeczonego klubu odbyło się dnia 29 bm., w sali c. k. gimn. II., o godz. 3 po południu, z porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu. 3. Sprawozdanie Wydziału z działalności za rok ubiegły. 4. Sprawozdanie kasowe. 5. Wybór nowego Wydziału i 6. Wnioski i interpelacye.

Sprawozdanie z przebiegu Walnego Zgromadzenia, umieścimy w następnym numerze.

K. S. „Sparta" — T. S. „Wisła" 1:1 (1:0). W niedzielę dnia 22 marca b. r. otworzyło T. S. „Wisła" sezon wiosenny zawodami z K. S. „Sparta". Zawody te odbyły się na boisku pozlotowem na Błoniach miejskich. „Wisła" i „Sparta" potykały się oficyalnie po raz pierwszy. Zaciekawienie też ogólne budziło to spotkanie. Lecz widzów spotkał przykry zawód. Tak sama gra, jakoteż obie bramki nie zrobiły wcale przyjemnego wrażenia. Chwilami widać było tylko kilku kupą uganiających się graczy za piłką, bez żadnej kombinacyi, bez zastosowania techniki. Wysiłki pojedynczych graczy tak z jednej jakoteż z drugiej strony spotykały się z uporem reszty. Być może, ze jedyną przyczyną był brak treningu.

Obie drużyny stanowiły kontrast między sobą. Gracze z „Wisły" to albo smukli, albo nikli, mało fizycznie rozwinięci, przeciwnie ze „Sparty". U graczy „Sparty" znać fizyczne rozwinięcie, tężynę. Natomiast tak co do kombinacyi, jakoteż techniki „Wisła" ma przewagę. Napady obu drużyn przedstawiły się blado. Szczególniej w drużynie „Wisły" uderzał brak lewego łącznika (tenże sam gracz jest świetnym jako obrońca). Pomoc u „Wisły" dobra, lecz mało zgrana, u „Sparty toż samo. Obrona u obu drużyn dobra, szczególniej obaj lewi obrońcy. Bramkarze obu drużyn wykazali mało oryentacyi.

Skład drużyny K. S. „Sparta" był następujący: Grosse, bramkarz — Staszek, Turowicz, obrona, — Romanko, Wiśniewski, Jankowski, pomoc — Wiktor, Elgin, Kukla, Szkolnicki, Hladky, napad.

Skład drużyny T. S. „Wisła": Schubert, bramkarz — Pustelnik, Władek, obrona — Staszek, Zawodny, Mróz I., pomoc — Adamski, Bujak, Obrubański, Śliwa, Mróz II., napad.

Grę rozpoczęła „Wisła". Z początku piłka znajdowała się prawie bez przerwy w pośrodku boiska. Lecz po 5 minutach opanowuje ją napad „Sparty" i przenosi grę pod bramkę przeciwnika, gdzie utrzymuje się z małemi przerwami prawie do pauzy. Więcej grała tu rolę siła fizyczna, aniżeli kombinacya lub technika, to też sędzia zmuszony był dać kilka rzutów wolnych na korzyść „Wisły". „Wisła" broni się świetnie, szczególniej czynnym jest lewy obrońca. Mimo jednak wysiłków obrony robi „Sparta" w 15 m. pierwszą bramkę (goala), strzeloną nieszczególnie i jedynie dzięki nieuwadze bramkarza „Wisły". Do pauzy utrzymuje się ten stosunek 1:0 na korzyść „Sparty".

Po pauzie „Wisła" góruje nad swym przeciwnikiem, kombinacyą i techniką i cały czas gra toczy się po stronie „Sparty". Z ładnego podania środkowego pomocnika „Wisły" robi prawy łącznik napadu Śliwa w 17 minucie bramkę, strzeloną z odległości 30—35 m. I tu także dzięki małej przytomności bramkarza (trzymał piłkę w ręku, leżąc na ziemi) piłka weszła w bramkę. Teraz następują wysiłki obu stron, aby uzyskać decydującego o zwycięstwie goala. I choć pada kilka rzutów ładnych z „Wisły", jednak żaden nie trafia w bramkę, tylko ją przenoszą, lub obijają się o poprzeczkę. Na 15 m. przed końcem sędzia zmuszony jest dać rzut karny na korzyść „Wisły", z powodu „ręki" jednego z graczy „Sparty" na polu karnem. Rzut karny, strzelany przez Bujaka nie zostaje wykorzystany z powodu strzelenia go wprost do rąk bramkarza. Przy końcu samym gra staje się nudną, znać już zmęczenie graczy. Ostatecznie zawody skończyły się nierozegraną 1:1.

Stosunek kornerów 5:3 na korzyść „Wisły".

Sędziował b. sumiennie p. Jacheć, jeden z najlepszych sędziów Galicyi zachodniej.

Widzów w obrębie boiska zebrało się około 300. Poza obrębem (bezpłatnych) było do 500. *r.*

K. S. Makkabi — K. S. Cracovia 0:6 (0:4). We środę dnia 25 marca b. r. rozpoczęła „Cracovia" sezon zawodami z miejscowym klubem „Makkabi". Skład drużyny „Cracovia" został ten sam, co w poprzednim sezonie, jedynie bramkarz został zmieniony, a mianowicie W., bramkarz — Wiktor, Modzewski, obrona — Traub, Ziemiański, Synowiec, pomoc — Wieruski, Luska, Kowalski, Dąbrowski, Borowski, napad.

W pierwszych zawodach, po spoczynku zimowym, nie można dokładnie ocenić wartości całej drużyny. Napad ruchliwy nadzwyczaj, kombinuje dobrze, pomoc b. dobra (może jedyna z drużyn pierwszoklasowych w Galicyi), obrona dobra.

Skład drużyny „Makkabi" uległ pewnej zmianie, mianowicie uzupełnioną została kilku graczami z „Jutrzenki". Napad biega dobrze i kombinuje nieźle, lecz mało zdecydowany, pomoc, jak na drużynę drugoklasową dość dobra, obrona i bramkarz przedstawiają materyał na dobrych graczy.

Gra została rozpoczętą przez „Cracovię" (biało-czerwoni), która ładną kombinacyą przeprowadza atak za

atakiem. Ale obrona „Makkabi“ (niebiescy) skutecznie odpiera przeciwnika, a bramkarz chwyta kilka ładnych, a celnych rzutów. Lecz w 10 minucie następuje rzut karny na korzyść „Cracovii“, który zostaje strzelony przez Ziemiańskiego. Po rzucie karnym biało-czerwoni przeprowadzają ataki, lecz bezskutecznie. W tym czasie napad niebieskich przeprowadza kilka ładnych ataków, lecz strzały chybiają. W 31 m. robi lewe skrzydło, Borowski, bramkę, a w odstępach kilkuminutowych, prawy łącznik Luska, jakoteż środek napadu Kowalski po jednej bramce. Stosunek do pauzy 4 : 0.

Po pauzie gra staje się trochę nudniejszą. Wprawdzie tak jedna jakoteż druga strona przeprowadza ataki, lecz przewagę mają biało-czerwoni i gra toczy się około bramki niebieskich. W 10 m. strzela lewy łącznik Dąbrowski jednę bramkę, a w pięć minut później środek Kowalski drugą. Do końca utrzymuje się ten stosunek. Przed samym zakończeniem niebiescy próbują coś wyzyskać i strzelają kilka razy, lecz obrona biało-czerwonych przeważnie je odbija. Tempo, szczególniej przed pauzą było żywe.

Stosunek kornerów 11 : 1 na korzyść „Cracovii“.

Sędziował b. dobrze p. Jacheć.

Publiczności zebrało się około 400 osób. *r.*

K. S. Diana — K. S. Cracovia 1 : 3 (0 : 0). Drugie z rzędu zawody rozegrali biało-czerwoni z K. S. Diana z Katowic (biali).

Klub ten znany już z dawniejszych występów w Krakowie na ogół przedstawia się blado. Mimo kilku lepszych cokolwiek graczy, całość robi wrażenie prowincyonalnego klubu. Ataki przeprowadzane są przeważnie w pojedynkę, a rzadkie są udatne „centry“. Pomoc podaje piłkę słabo, obrona strzela stałe „auty“.

Klub ten rozegrał ostatnio zawody w Opawie z D. S. V. gdzie przegrał w stosunku 6 : 1.

Drużyna biało-czerwonych, czy to z powodu czasu iście marcowego (deszcz, śnieg, zimno), czy też z powodu wstawienia trzech graczy z rezerwy grała słabo. Nie widać było ani żadnej kombinacyi, a nawet znani, dobrzy gracze, nie potrafili dotrzymać placu słabszemu od siebie, pod względem techniki, przeciwnikowi.

Gra, szczególniej w pierwszej połowie była nudną. Brak inicyatywy u biało-czerwonych, pozwolił na przeprowadzenie kilku ataków białych, choć niewykorzystanych.

Gracze poruszali się powoli, nieraz bezradnie. I już wydawało się, że zawody zostaną nierozegrane. Lecz w ostatnim prawie kwadransie robi lewe skrzydło Borowski pierwszą bramkę, a gracze tem podnieceni przybierają żywsze tempo. W następnej minucie drugą bramkę robi również lewe skrzydło. Chwilowo gra przenosi się pod bramkę biało-czerwonych. Z powodu błędu obrońcy biało-czerwonych, następuje rzut wolny, podyktowany przez sędziego, z którego podania robi środkowy napastnik białych jedyną bramkę. Na minutę przed zakończeniem strzela lewy łącznik Dąbrowski trzecią bramkę. Na tem gra została zakończoną.

Sędziował p. Lustgarten.

Publiczności, z powodu niepogody zebrało się niewiele.

Królestwo Polskie.

Koło Sportowe Warszawskie. W roku 1907 założone zostało w Warszawie K. S. W. Koło Sportowe posiada 4 sekcye: S. Gier ruchomych, 4 drużyny piłki nożnej i lekka atletyka, S. Lawn-Tennisowa, S. Konkursów hippicznych, S. „Tir aux pigeons“. Lawn - Tennis, lekka atletyka, piłka nożna i konkursy hipoteczne, odbywają się w parku Agrykola. „Tir aux pigeons“ przy ulicy Czerniakowskiej 42. Zarząd T-wa przy ul. Królewskiej 10.

Prezesem Koła jest August hr. Potocki, wiceprezesem Stanisław Lilpop. Prezesem sekcyi gier ruchomych, Michał ks. Woroniecki, wiceprezesem Dr. Teodor Drabczyk. Przewodniczącym komisyi konkursów hippicznych, August hr. Potocki. Członków posiada W. K. S. około 1,000.

Ważniejsze zawody piłką nożną rozegrane zostały z następującymi klubami: „Cracovią“, „Wisłą“, „Pogonią“, z krakowską „Polonią“, Łódzkim Klubem Sportowym i z łódzkim klubem „Victoria“.

W programie Koła na sezon wiosenny, znajdują się dnia 1, 2, 5 i 7 czerwca konkursy hippiczne, z końcem maja konkursy tennisowe. Terminy innych zawodów jeszcze nie są ustalone.

Warszawskie Koło Sportowe nie należy dotychczas do jakiegokolwiek Związku ogólnego.

Wielkopolska.

Związek Polskich Towarzystw Sportowych. W r. 1913 w początkach stycznia, został zawiązany w Poznaniu Z. P. T. S. Pierwszym prezesem był p. Cz. Palluth. Obecny Wydział składa się z pp.: Maryan Beym, prezes, Edmund Schütz, sekretarz, St. Malinowski, skarbnik. Związek posiada 3 towarzystwa z ogólną liczbą 200 członków. Obecnie przystąpiło jeszcze jedno T. S. „Sparta“ z liczbą 25 członków, a niezadługo przystąpić ma także T. S. „Pogoń“ w Poznaniu. W listopadzie 1913 roku, w dniach 1 i 2, rozegrała Repr. „Poznania“ zawody z T. S. „Wisłą“ w Krakowie, z wynikiem 4 : 0 i 9 : 2 na korzyść „Wisły“. Własnego boiska, jakoteż lokalu, Związek dotychczas nie posiada.

Progam zawodów reprezentacyjnych na sezon wiosenny, nie został jeszcze ułożony.

Klub Sportowy „Warta“. W r. 1912, dnia 15-go czerwca, został zawiazany w Poznaniu K. S. „Warta“. Pierwszy Wydział tworzyli pp.: Fr. Schütz, prezes, - Edmund Schütz, sekretarz, Stefan Malinowski, skarbnik, Maryan Beym, kapitan I. drużyny. Obecny Wydział tworzą pp.: Stefan Malinowski, prezes, Edmund Schütz, sekretarz, (skarbnik vacat); Fr. Schütz, zast. prezesa, A. Kaczmarek, naczelnik sportowy. Klub ten posiada około 70 członków. Dotychczas nie posiada własnego lokalu, ani też boiska, lecz co do tego ostatniego, wdrożone zostały starania.

Klub posiada 3 drużyny. Barwą klubową jest kolor biało-zielony, a godłem, herb z napisem K. S. „Warta“ Poznań. Klub należy do Związku Polskich Towarzystw Sportowych w Poznaniu, od założenia tegoż.

Z dotychczasowych wyników wymienić należy, zdobycie mistrzowstwa Z. P. T. S. za r. 1913. W sezonie wiosennym w r. 1914, rozegra K. S. „Warta“ zawody



K. S. Amatorzy we Lwowie.



Tor bobsleig'howy w Zakopanem. Fot. W. Sperber.

o mistrzowstwo (terminy jeszcze nieustalone), jakoteż w dniach 31 maja i 1 czerwca z K. S. „Czarni“ we Lwowie.

Klub Sportowy „Posnania“. Drugim z rzędu klubem w Poznaniu, jest założony w r. 1912 dnia 24-go września K. S. „Posnania“. Barwą klubu jest kolor biały z czerwonym szlakiem. Nie posiada dotychczas własnego lokalu, ani boiska, jedynie ma własną szatnię.

Pierwszym prezesem był. p. Czesław Paluth, a sekretarzem p. Aleksander Szulczowski. Obecnym prezesem jest p. Leonard Skowroński, a sekretarzem p. Stanisław Varszal. Członków klub posiada 53. Drużyn 2. Dotychczas grywał wyłącznie z klubami polskimi, jak „Wartą“ i „Ostrovią“. W sezonie wiosennym ma rozegrać zawody o mistrzowstwo Z. P. T. S., co zaś do innych zawodów, program nie ustalony. Klub należy do Związku Polskich Towarzystw Sportowych, od założenia tegoż.

Zawody piłką nożną między pierwszymi drużynami klubów „Union“ (członka niemieckiego Związku) i „Warty“ dnia 23 marca 1914.

Zawody między wyż wymienionemi drużynami, odbyć miały się już w grudniu roku ubiegłego, lecz dla niepogody rozegrane nie zostały.

Na zaproszenie klubu „Union“, oświadczyła „Warta“ gotowość, zawody te powtórnie rozegrać. O ile „Warta“ w grudniu 1913 r. wielkie posiadała szanse do zwycięstwa, o tyle z większym niepokojem oczekiwała rezultatu dzisiejszej walki. O drużynie „Union“ rozgłaszano bowiem bajeczne wprost wieści. Szerszy ogół zainteresowały zawody te o tyle — że walczyły ze sobą dwie narodowości — niemiecka „Union“ z polską „Wartą“.

W drużynie „Warty“ brali udział: Kaczmarek, bramkarz — Bukus, Wize, obrona — Skotarek, E. Kosicki, H. Kosicki, pomoc — Tomaszewski, Okupniak, Prymka, E. Schütz, Einbacher — napad.

Zawody prowadził p. Teichert (sędzia).

Grę rozpoczyna „Warta“ o godzinie 3½. Lecz niebawem odbierają jej piłkę przeciwnicy i rozpoczynają formalne oblężenie bramki „naszych“. Obrona „Warty“ i bramkarz twarde mieli stanowisko. — Mimo to zdobyła „Union“ tylko jedną bramkę. Że więcej zdobyć nie zdołała, zawdzięcza „Warta“ w lwiej części swojemu bramkarzowi — Kaczmarkowi — który doskonale bronił i którego nawet przeciwnicy podziwiali. Strzał po strzale oddawano na bramkę, lecz Kaczmarek wszystkie piłki „trzymał“.

Dopiero pod koniec pierwszej połowy, staje się gra więcej otwartą i żywszą i zdobywa „Warta“ przez swojego środkowego napastnika pierwszą bramkę.

Z rezultatem 1 : 1, zmieniają walczące partye swoje stanowiska.

Po dziesięciominutowej przerwie, przechodzi napad „Warty“ dobrą kombinacyą przed bramkę przeciwników, zdobywając drugą bramkę a krótko potem jeszcze trzecią.

Przy rzucie z rogu, udaje się napadowi „Union“ zdobyć drugą bramkę. Rezultat 3 : 2. Teraz obie partye silą się, jedna, aby rezultat wyrównać, druga zaś, aby dotychczasową ilość bramek podwyższyć.

W dalszym ciągu gry zdobywa „Warta“ czwartą z rzędu bramkę — a krótko potem rozłącza gwizd sędziego walczące partye. Rezultat 4 : 2 dla „Warty“.

Nadmienić jeszcze wypada, że ze strony „Warty“ nie wykorzystano dobrej sposobności ku zdobyciu piątej bramki przy rzucie karnym.

Na ogół zauważyć było można po stronie „Warty“ lepsze zgranie się — aniżeli u przeciwników. Dobrą podporę ma też „Warta“ w swojej „pomocy“. Obrona pracowała dzielnie. W napadzie był nowicyusz, a mianowicie lewy napastnik, który, jako na pierwszy raz grający na tem stanowisku, bardzo dobrze się spisał i swojego poprzednika w zupełności zastąpił. U przeciwników pokazał niezwykłe zdolności środkowy pomocnik (Prinzler).

„Bezpartyjny“ p. Teichert, nie mógł w czasie swego urzędowania zapomnieć o tem, że walczą tu Polacy z Niemcami i rozstrzygał niekorzystnie dla „naszych“ co i strona przeciwna przyznawała.

Edek.

Pozakrajowe.

Wiedeń.

Środa 25 marca b. r.

M. T. K. — Sportklub 5 : 3 (2 : 1).
B. T. C. — Amatorzy 1 : 0 (0 : 0).
Rapid — Hertha 3 : 2 (1 : 2).
W. A. F. — Rudlfshügel 4 : 3 (3 : 0).
W. A. C. — Vienna 5 : 2 (2 : 2).
Germania, Schwechat — Florisdorf 1 : 1 (0 : 1).
Simmering — Wacker 3 : 2.

Niedziela 29 marca b. r.:

Sportklub — Rapid 2 : 1 (2 : 1). Po raz pierwszy w przeciągu dwu sezonów zostali pokonani mistrze Wiednia w zawodach o mistrzostwo ze Sportklubem.

W pierwszej połowie uzyskuje Sportklub rzut karny, strzelony przez Martineka, lecz w niedługiej chwili Rapid przez bramkę strzeloną przez Grundla uzyskuje punkt wyrównujący. Jednak w ostatniej minucie przed pauzą uzyskuje Sportklub przewagę przez bramkę, strzeloną przez Ponleitnera.

Po pauzie grę prowadzi Sportklub, lecz bezskutecznie na polu Rapidu. W niedługiej jednak chwili uzyskuje Rapid przewagę, co mu jednak nie pomogło do uzyskania wyrównującego punktu.

Zwycięstwo swe zawdzięcza Sportklub napadowi, a szczególniej Braunsteinerowi. Podczas, gdy środek napadu Rapidu grał blado. Tempo z początku gry było bardzo słabe, dopiero po strzeleniu bramki z rzutu karnego tempo stało się żywsze i takie trwało do końca gry.

Zawodom przyglądało się około 6000 widzów.

Sędziował Retchury.

W. A. F. — Simmering 2 : 1 (2 : 1). Interesującą gra była tylko do pauzy. Pierwszą bramkę strzelił Heizl, drugą Fischera (W. A. F.). Na kilka minut przed pauzą robi bramkę Pulpittel (Simmering). Po pauzie W. A. F. miał przewagę, lecz nie potrafił jej wyzyskać. Sędziował Bisenius.

Florisdorf — Hertha 1 : 1 (1 : 0). W 25 minucie przed pauzą robi pierwszą bramkę Florisdorf. Po pauzie uzyskuje wyrównujący punkt Hertha przez Biczana. Sędziował Heinz.

Rudolfshügel — Vienna 2 : 1 (1 : 1). Zawody te były towarzyskimi. Sędziował Wolf.

Admira — Favoritner Vorwärts 2 : 1.
Hakoah — Südmark 1 : 1.

Praga.

We środę 25 marca b. r. odbyły się przy udziale 7.000 osób pierwsze zawody towarzyskie między K. F. Cieplice (N. Z. w Czechach) a K. S. Slavią (Czeski Związ-

zek), z wynikiem 3:1 na korzyść Slavii. Zawody odbyły się na boisku Slavii w Pradze.

A. K. Sparta — A. K. Union Žižkov 2:1.
Slavia rez. — Czechia III. 5:0.
D. F. C. — D. S. V. z Opawy 3:1 (1:0).

Niedziela 29 marca b. r.:

D. F. C. — Amatorzy (z Wiednia) 1:0.
Sparta — Karlsbad 11:0.
Viktoria Žižkov — Polaban 5:1.
Cieplice — Sturm (z Pragi) 3:1.

Berno (morawskie)

Slavia (Praga) — Slavia (Berno) 5:1.

Budapeszt.

Środa 25 marca b. r.:
33-er — M. A. K. 0:0
F. T. C. — III. Berz. 5:0
B. A. K. — Ujpesti 5:1
Niedziela 29 marca b. r.:
F. T. C. - W. A. C. 1:0
B. T. K. — Terökves 0:0
Nemzeti — M. A. K. 2:1
M. T. K. — 33-er 1:0
B. A. K. — Ujpesti 0:0

Zagranica

Włochy — Francya 2:0. W niedzielę 29 marca b. r. rozegrane zostały zawody międzykrajowe w Turynie. Reprezentacya Włoch górowała ciągle nad reprezentacyą Francyi. Sędziował K. Barette z Brukseli.

Berlin. Hertha — Preussen 2:2, Ballspiellklub — Britania 3:2, Viktoria — Vorwärts 1:1.

Lipsk. Ballspiellklub — Union (z Berlina) 1:1.

Z wioślarstwa.

Galicya.

Oddział wioślarski „Sokoła“ krakowskiego. Od roku 1892 istnieje w Krakowie O. W. „Sokoła“ (przedtem Krakowskie Tow wioślarskie).

Oddział używa jako godła flagi białej, przegrodzonej poprzecznie w ukos pasem niebieskim z napisem O. W. S. Kraków. Flaga uroczysta prócz tego zaopatrzona jest u góry herbem m. Krakowa, z rysunkiem przedstawiającym 2 skrzyżowane wiosła z sokołem.

Oddział posiada własny lokal, halę, jakoteż przystań. Tabor składa się z 2 łodzi wyścigowych, 7 rasowych, 2 półrasowych i 3 wycieczkowych.

Obecny Wydział tworzą: naczelnik Oddziału p. inż. Tadeusz Jaszczurowski, sekretarz Władysław Cyrek, skarbnik Maryan Hupczyc, naczelnik przystani inż. Aleksander Bobkowski. Członków było w r. 1913 45.

Z ważniejszych zawodów wymienić należy udział w regatach w Warszawie, Kaliszu i Płocku, przeważnie zwycięskich. Za odniesione zwycięstwa Oddział ma kilkanaście srebrnych nagród klubowych, znajdujących się w skarbcu, jakoteż nagrody i odznaczenia posiadają członkowie.

W programie są zawody w czerwcu i pod jesień, lecz daty i program jeszcze nieustalone.

Królestwo Polskie.

Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie. Jednym z najstarszych Towarzystw wioślarskich jest poniekąd Towarzystwo wioślarskie we Włocławku w Królestwie Polskiem. Założone w roku 1886, bierze zawsze czynny udział we wszelkiej akcyi, dążącej do zjednoczenia wszelkich Towarzystw sportowych, a w szczególności wioślarki, bądź przez częste branie udziału w wyścigach z innymi bratnimi klubami, jakoteż większe wycieczki. Pierwszym prezesem wspomnianego Towarzystwa był p. Ehrenkreutz. Obecny Wydział - składa się z pp.: dra A. Sawickiego, prezesa, J. Bojańczyka, wiceprezesa, W. Popławskiego, sekretarza, F. Mikulskiego, skarbnika, S. Olszewskiego, gospodarza, M. Medzyńskiego, naczelnika przystani i buchaltera J. Ćwierciakiewicza. Członków posiada Towarzystwo 167. Posiada własną przystań i 17 sztuk łodzi w tych; 3 wyścigowe, 2 półwyścigowe i 12 spacerowych. Towarzystwo brało udział w wyścigach z Towarzystwami: Warszawskiem, Płockiem, Łomżyńskiem, Poznańskiem i Krakowskiem (Oddział Wioślarski „Sokoła“) z różnymi wynikami, przeważnie dodatnimi. Do obecnego czasu niema jeszcze wypracowanego programu na sezon wiosenny, lecz w najbliższym czasie Wydział po uchwaleniu takowego nieomieszka podać go do wiadomości.

Wielkopolska.

Towarzystwo Wioślarzy „Tryton“. W Poznaniu w r. 1912 zostało założone obok istniejącego Klubu Wioślarskiego, Towarzystwo wioślarskie pod nazwą „Tryton“.

Pierwszy Wydział tworzyli pp.: Franciszek Budzyński, Tadeusz Gawłacki, Bogdan Paulus. W obecnym wydziale zasiadają pp.: Franciszek Budzyński, prezes, L. Laskowski, wiceprezes, J, Kubski, I. sekretarz, H. Czerniak, II. sekretarz, M. Garstecki, skarbnik, J. Wojkowski, naczelnik, Fr. B. Pampuch, zast. naczelnika, P. Mikołajczyk, I. gospodarz, M. Płoszyński, II. gospodarz, L. Miklaszewski i L. Kuczyński, radni, J. Nitschke, naczelnik tennisowy.

Członków Towarzystwo posiada 166. Tabor składa się z 2 ósemek półrasowych, 2 szóstek gigowych, 1 czwórka rasowa, 2 czwórki gigowe, 1 dwójka gigowa, 1 jedynka ze sternikiem, 1 łódź spacerowa i jedna żaglówka.

Flaga klubowa jest biała, z rysunkiem czerwonym, przedstawiającym w lewym górnym rogu szachownicę i po dwa pasy czerwone, wychodzące z szachownicy, prócz tego w prawym dolnym rogu literę T. i rok 1912.

Z kolarstwa.

Galicya.

Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów. Jednym z najwięcej rozwiniętych klubów kolarskich jest założony w r. 1912 K. K. C. i M. Pierwszy Wydział złożony był z pp.: Zenon Wołoszynowski, prezes, Franciszek Zucker, sekreterz, Eugeniusz Kluska, skarbnik, i Adam Kurzawiński, kapitan jazdy. Obecny Wydział



Przystań Tow. Wioślarskiego »Tryton« w Poznaniu.

składa się z pp.: Stanisław Rudnicki, prezes, Julian Rekliński, sekretarz, Dowgiałło, skarbnik, Wilhelm Gargul, kapitan, Franciszek Sauer, zast. prezesa, Floryan Łowczyński, zast. sekretarza, Wilhelm Frank, zast. skarbnika Zygmunt Garzyński, zast. kapitana i Stefan Schweichler, gospodarz. Członków Klub posiada 95. Barwy klubowe fiolet. Posiada własny lokal przy ul. Wiślnej L. 4, I. p. Brak jedynie areny kolarskiej daje się dotkliwie odczuć. Klub nie należy do żadnego ogólnego Związku.

Najlepszym dowodem dodatniego rozwoju Klubu są następujące wyniki, uzyskane przez członków K. K. C. M., a mianowicie: na rok 1913 mistrzostwo Galicyi, mistrzostwo Krakowa, Rzeszowa i Żywca, mistrzostwo toru we Lwowie, jakoteż mistrzostwa K. K. C. M. i Sokoła krakowskiego, jakoteż przeważnie wszystkie drugie i trzecie nagrody na wyścigach galicyjskich, dostępnych dla K. K. C. M.

Program wycieczek i wyścigów:

19 kwietnia Otwarcie sezonu. – Wycieczka do Skały Kmity. – Wieczorem zabawa towarzyska w lokalu Klubu.

3 maja Wycieczka do Wieliczki.

8–10 maja Wycieczka go Tarnowa, ewent. Bochni, Wiśnicza, Melsztyna.

17 maja Wyścigi K. K. C. i M.:

1.	Bieg otwarcia	6 Km.	3	nagrody
2.	„ Nowicyuszy	5 „	3	„
3.	„ Klasy „C“	6 „	3	„
4.	„ K. K. C. M.	10 „	3	„
5	„ Gości	8 „	3	„
6.	„ Klasy „B“	6 „	3	„
7.	„ „ „A“	6 „	4	„
8.	„ Seniorów	4 „	3	„

31 maja – 10 czerwca Wycieczka do Babiej Góry.

14 czerwca Wycieczka do Niepołomic; sypanie Kopca grunwaldzkiego.

28–29 czerwca Wycieczka do Zakopanego.

5 lipca Wyścigi o mistrzostwo Klubu:

1.	Bieg Klasy „C“	5 Km.	4	nagrody
2.	„ Publiczności	4 „	3	„
3.	„ o mistrzostwo	30 „	3	„ pierwszemu szarfa i nagroda honorowa kapitana.
4.	„ Seniorów	4 Km.	3	nagrody
5.	„ Klasy „B“	6 „	4	„
6.	„ Gości	10 „	3	„

19 lipca Wycieczka do Bolechowic i Mnikowa.

2 sierpnia Wycieczka do Ojcowa.

15–16 sierpnia Wycieczka do Myślenic i Rabki.

30 sierpnia Wyścigi:

1.	Bieg o mistrzostwo Krakowa	50 Km.		
2.	„ Klasy „C“	6 „	3	nagrody
3.	„ Publiczności	4 „	3	„
4.	„ Gości lub Klasy „B“	10 „	3	„

8–9 września Wycieczka do Żywca i Wisły.

20 września Wycieczka do Tenczynka.

4 października Wyścigi na zakończenie sezonu wyścigowego:

1.	Bieg Nowicyuszy	5 Km.	3	nagrody
2.	„ Klasy „B“	6 „	3	„
3.	„ Publiczności	4 „	3	„
4.	„ Klasy „C“	6 „	3	„
5.	„ K. K. C. M.	10 „	4	„
6.	„ Seniorów	4 „	3	„

10 października Wycieczka do Skawiny.

W czasie wakacyjnym projektowaną jest wycieczka na Orawę i zdrojowisk podkarpackich na kilkanaście dni.

Za największą ilość odbytych wycieczek klubowych nagroda honorowa prezeza.

Oddział Kolarzy „Sokoła“ żywieckiego. Oddział ten zawiązany w r. 1906 przez dh. J. Rakowskiego, dzisiaj zaliczać się śmiało może do jednego z pierwszych na prowincyi. Pierwszym prezesem O. K. S. Ż. był dh. inż. Romuald Chrzanowski, a kapitanem jazdy dh. Józef Rakowski. Obecny Wydział złożony jest z dh.: Pakowski Józef naczelnik, Schull Oskar I. kapitan, Hoffmann Rudolf II. kapitan jazdy i Fučik Jan sekretarz. Członkowie posiadają jednolity mundur w kolorze popielatym, kroju stroju polowego, białe czapki z czarnemi opaskami, po lewem boku odznaka Oddziału. Oddział ma swe pomieszczenie w gmachu „Sokoła“ i liczy 52 członków. Należy do Związku Sokolego. Z pojedynczych członków, kótrzy zdobyli nagrody wymienić należy druhów: Oskar Kania 10 nagród, w tych srebrny puchar, ofiarowany przez arcyksięcia Karola Stefana, który zdobył jako mistrz w r. 1913, naczelnik J. Rakowski 11 nagród, kapitan Schull 3 nagrody, Hoffmann 1 nagrodę, Jeziorski 10 nagród, Bićiśte 2 nagrody, M. Marek 1 nagrodę, W. Giebułtowski 2 nagrody, J. Furtak 2 nagrody, Rumianek 1 nagrodę. Wszystkie nagrody w medalach i żetonach. Na sezon wiosenny Oddział posiada następujący program: 3 maja b. r. otwarcie sezonu wycieczkowego; raz w tygodniu nauka teoretyczna w służbie wywiadowczej przy drużynie stałej „Sokoła“ w Żywcu; w każdą sobotę zebrania towarzyskie; co niedzielę wycieczki lub czynny udział w ćwiczeniach polowych. W połowie maja wyścigi wiosenne, zaś główne w dniach 15 i 16 sierpnia. Prócz tego raz w miesiąc wycieczki turystyczne, z końcem sezonu 100 km. wycieczka wyścigowa.

Komunikaty.

I. posiedzenie Zarządu P. Z. P. N. Wybrany w dniu 15 listopada b. r. na Walnem Zgromadzeniu Zarząd, ukonstytuował się w następujący sposób:

Prezes: Inż. Ludwik Christelbauer, Lwów.

I. wiceprezes: Dr. Zdzisław Jachimecki (Cracovia) Kraków.

II. wiceprezes: Bronisław Laskownicki (Czarni) Lwów.

Członkowie Zarządu: Marceli Jakubowski (Pogoń) Lwów, inż. A. Litwinowicz (Cracovia) Lwów, Dr. M. Orłowiec (Pogoń) Lwów, Stoeger Józef (Wisła) Lwów, Bolesław Uminowicz (Lechia) Lwów.

Jako delegaci klubów I. klasy: R. Brzezina (Wisła) Lwów, Dr. H. Landau (Czarni) Lwów, Adolf Schifman (Pogoń) Lwów, (Cracovia) niezgłoszony.

Delegat klubów II. klasy jeszcze niezgłoszony.

Wybrano: a) komisya dyscyplinarną z trzech: Bronisław Laskownicki (Czarni), Dr. Mieczysław Orłowicz (Pogoń) i Józef Stoeger (Wisła). Przewodniczy i zwołuje posiedzenia tej komisyi prezes P. Z. P. N;

b) komisyę sportową z pięciu: Marceli Jakubowski (Pogoń), Dr. Henryk Landau (Czarni), R. Brzezina (Wisła) (Cracovia) jeszcze niezamianowany, B. Uminowicz (Lechia). Na skarbnika uproszono inż. Aleksandra Litwinowicza (Cracovia).

Na temże posiedzeniu przyjęto, jako obowiązujące uchwały:

1. Sekretarz Związkowy nie może przyjmować żadnych funkcyi w klubach, wogóle w organizacyach sportowych.

2. W dniu 3 maja urządzone zostają zawody międzymiastowe Budapeszt–Lwów.

3. Zatwierdzono pp. Dra Karola Engla i J. Rosenstocka, (Wiedeń), delegatami do Austryackiego Związku Footballowego.

4. Zatwierdzono p. O. Dżułyńskiego, Lwów, jako sekretarza P. Z. P. N.

5. Wezwać kluby do uregulowania zaległych wkładek, w przeciwnym razie zastosowaną zostanie dyskwalifikacya danego klubu.

6. Wezwać kluby do uregulowania zgłoszeń graczy.

7. Przepisy gry piłką nożną, zestawione po polsku przez pp. O. Dżułyńskiego i S. Jachecia, uznaje się za obowiązujące

Przydzielono komisyi sportowej:

1. Wypracowanie jednolitego regulaminu dla Kolegów sędziowskich.

2. Zestawienie katastru i kart meldunkowych graczy.

3. Ułożenie przepisów gier o mistrzowstwo klas I. na rok 1914.

4. Ułożenie przepisów, jakoteż terminu dla gier klasyfikacyjnych klas II. na rok 1914.

5. Przeprowadzenie pertraktacyi z węgierskim Związkiem o rozegranie w dniu 3 maja br. zawodów międzymiastowych Budapeszt – Lwów.

6. Nawiązania pertraktacyi o urządzenie w dniu 5-go lipca b. r. zawodów międzymiastowych Praga – Kraków.

7. Załatwienie zawodów międzymiastowych Wiedeń – Lwów, Wiedeń – Kraków i Lwów – Wiedeń.

Niedzielne zawody footballowe pierwszej Drużyny T. S. „Wisła“ z Czarnymi ze Lwowa, budzą wielkie zainteresowanie. T. S. „Wisła“ wybrało tę drużynę na otwarcie boiska nie tylko z tego względu, iż to jest najstarszy klub sportowy w Galicyi, ale ten powód górował głównie, iż „Czarni“ po spotkaniach ze Slavią i Spartą, najsilniejszemi bez kwestyi drużynami na kontynencie i po zwycięskich spotkaniach z Cracovią I. 3 : 1 i Wisłą 1 : 0, są nadzwyczaj silnym przeciwnikiem dla pierwszej drużyny Wisły. To też zawody te dostarczą widzom oczekiwanych zawsze emocyi sportowych. Przy tem zaznaczamy, że po raz pierwszy Wisła rozegra match na własnem boisku w Parku Sportowym (plac powystawowy). Początek zawodów o godz. 3½.

W niedzielę dnia 5 kwietnia br. odbędą się na boisku K. S. „Cracovia“, zawody piłką nożną między pierwszą drużyną „Cracovii“ a Bielitz-Bielaer Sportverein z Bielska. Drużyna ta znaną jest w Krakowie z zeszłorocznych zawodów z „Cracovią“, w których pierwsza została pokonaną w stosunku 3 : 0 i 4 : 1. Zawody te budzą w kołach miłośników sportu footballowego niezwykłe zainteresowanie, ze względu na zmieniony skład bielskiej drużyny. Początek punkt. o godz. 3½ popoł.

Odczyt na temat „Z podróży na kole do Hiszpanii i na Bałkan“ wygłosi w sobotę dnia 4 kwietnia b. r. prof. Rudolf Wacek ze Lwowa. – Prelegent uproszony przez Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów opowie o swej zeszłorocznej podróży na kole przez Szwajcaryę, Francyę do Hiszpanii, z powrotem przez Riwiery francuską i włoską do Genui, Medyolanu i na Wiedeń do Lwowa. – Opowie wreszcie o takiejże podróży do Serbii, Czarnogóry, Albanii, a wszystko to ilustrowane będzie 160 obrazami świetlnymi z własnych zdjęć fotograficznych, to też odczyt ściągnie niezawodnie liczną publiczność w tym dniu do sali odczytowej, a szczególnie byli uczniowie prelegenta zaszczycą z pewnością wytrwałego turystę swą obecnością. – Bilety po cenie K 1·20, 80 i 40 h, dla młodzieży szkolnej 20 h, są do nabycia wcześniej u p. Dowgiałły, ul. Floryańska 19, p. Kluski, Grodzka i Księgarni polskiej, ul. Sławkowska 3 oraz w lokalu Klubu ul. Wiślna 4, I. p., codziennie od 8 do 10 wieczorem, zaś w dniu odczytu przy wejściu na salę.

W niedzielę i święta urządzają: Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy wycieczki w Tatry i Beskid; Sekcya Narciarska Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem, wycieczki zbiorowe, zarówno jednodniowe jak i kilkudniowe przy sprzyjających warunkach atmosferycznych; Karpackie Towarzystwo Narciarzy wycieczki górskie do Sławska pod kierownictwem swych przewodników; (wycieczki górskie poza Sławsko są każdorazowo osobno ogłaszane); Sekcya Narciarska Akademickiego Związku Sportowego po dwie i więcej zbiorowe wycieczki w Tatry, Beskidy Sląskie, Zachodnie, Gorce, Pieniny i Beskid środkowy.

Krajowy Związek Turystyczny: 1) wydaje w sezonie zimowym 1913/1914, począwszy od 1 listopada 1914 r. do 30 kwietnia 1914 r. członkom swoim, oraz krajowych Towarzystw sportowych legitymacye, uprawniające do nabywania w soboty i dni przedświąteczne, w biurze miastowem c. k. kolei państwowych (w Krakowie, Szpitalna 36) zniżonych biletów jazdy z Krakowa do Chabówki, Jeleśni, Makowa, Nowego-Sącza i Zakopanego, z ważnością pięciodniową. Analogiczne bilety ze Lwowa do stacyj, położonych na szlaku Stryj – Ławoczne i Sambor – Sianki, mogą nabywać właściciele rzeczonych legitymacyi w biurze miastowem c. k. kolei państwowych St. Sokołowskiego, we Lwowie (ul. Jagiellońska L. 3). Legitymacye zaopatrzone być muszą fotografią właściciela. 2) udziela wiadomości o stanie pogody w Zakopanem i Tatrach, ze szczególnem uwzględnieniem opadów śnieżnych.

Z Oddziału Wioślarskiego „Sokoła krakowskiego piszą nam: Otwarcie ruchu ćwiczebnego połączone ze zebraniem członków O. W. S. K. odbędzie się w niedzielę, dnia 5 kwietnia b. r., o godz. 5-ej po południu na przystani przy ul. Zwierzynieckiej (stacya koło mostu). Uroczyste otwarcie sezonu sportowego O. W. S. K. nastąpi w pierwszych dniach maja.

Celem przyjmowania zgłoszeń oraz udzielania informacyi odbywać się będą na przystani we wtorki i piątki stałe dyżury od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem, w niedzielę od godz. 3-ej po południu.

Wkładki w czterech ratach po 6 kor. (panie po 3 kor.) oraz wpisowe nowych członków w kwocie 10 kor. (panie 5 kor.), przyjmuje skarbnik dh. Hupczyc Maryan, Jagiellońska 7.

Uroczyste otwarcie sezonu Sekcyi wioślarskiej A. Z. S., jakoteż święto „podniesienia flagi‘, odbędzię się w początkach maja br.

Żydowski Klub Sportowy „Makkabi“ w Krakowie.

Sekcya tennisowa otworzyła już według najnowszych wymagań, urządzone place tennisowe w miejskim parku Dra Jordana. Cena od godziny gry 1 kor. Abonament tylko dla członków Klubu 18 kor. miesięcznie. Sekcya zaangażowała stałego trainera tennisowego, który pobierać będzie od 1-godzinnej lekcyi 1 kor., od 12 lekcyi 9 kor. Szatnia własna w pawilonie parkowym. Bliższe informacye oraz karty abonamentowe, otrzymać można w lokalu Klubu przy ul. Dietla 77 II. p. od 8 – 9 wieczorem.

Sekcya footballowa i atletyczna, wynajęły szatnię przy ul. Smoleńskiej l. 27. Trainingi drużyn footballowych odbywają się w wyznaczonych godzinach popołudniowych codziennie, na błoniach miejskich. – Ćwiczenia atletyczne rozpoczynają się z dniem 1 kwietnia 1914 r., odbywać się będą na błoniach miejskich 3 razy w tygodniu, tj. w poniedziałki, środy i piątki od godziny 6 – 7 rano. Zbiórka o godz. 5¾ w szatni. Kierownik ćwiczeń szwedzkich, p. Leon Kahane. Kierownik ćwiczeń lekko-atletycznych przy pomocy przodowników, p. Henryk Leser.

Reprezentacya Wiedeń – Berlin. W niedzielę dnia 5 kwietnia b. r. rozegrane zostaną zawody piłką nożną między reprezentatywnemi drużynami Wiedeń – Berlin, na placu Sportowym K. S. „Preussen“ w Berlinie. Sędzią będzie Robert Knab (ze Stuttgartu). Repr. Wiednia będzie się składała z następujących graczy: bramkarz Plhak (Florisdorf), obrona Urban (Vienna) i Poppovich (Amatorzy), pomoc Köhler, Brandstätter (Rapid) i Tekusch II. (W. A. F.), napad Bauer (Rapid), Heinzl (W. A. F.), Kuthan (Rapid), Braunsteiner (Sportclub), Krzal (Rapid. Rezerwa: Swatosch I. (Simmering). Kapitanem został Tekusch II. Skład drużyny repr. Berlina: Ladusch (Alemania), bramkarz – Röpnack (Viktoria) i Schwarcer (Union), obrona – Ladwig (Viktoria), Kugler (B. Ballspiellklub) i Marohn (Viktoria), pomoc – Arndt (B. Ballspiellklub), Fischer, Voigt (Hertha), Wiesener (B. Ballspiellklub) i Wolter (Vorwärts). Kapitanem został Röpnack.

Dotychczasowe wyniki repr. Wiedeń – Berlin:

1899	–	0:2
1905	–	1:3 i 4:0
1906	–	1:3 i 8:1
1907	–	2:1 i 1:2
1908	–	3:1 i 4:0
1909	–	3:2 i 1:0
1910	–	1:2 i 4:3
1911	–	8:1 i 4:0
1912	–	1:1 i 2:0
1913	–	1:2 i 3:3

Wiedeń na ogółem 19 zawodów, ma wygranych 11, nierozegranych 2, przegranych 6.

Wydawca: **Walery Ryżowski.** Redaktor odpowiedzialny: **Karol Sapecki.** **Drukarnia Przen**... ółka z ogr. odp. w **Krakowie** dawniej **A. Rippera**